Nr. 287 **Poniedziałek 15 Grudnia 1879.** Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan powrócił 12 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące najwyższe pisma odręczne:

Kochany baronie Haymerle! Widziałem się spowodowanym zwołać załączonemi w odpisie pismami odręcznemi delegacyę wybraną przez Radę państwa na rok 1879 na mocy ustawy z 21 grudnia 1867 i delegacyę wysłaną przez sejm węgierski na r. 1879 na mocy art. XII ustawy z r. 1867 dla załatwienia spraw wspólnych, na dzień 16 grudnia b. r. do Wiednia i polecam Panu zarządzić co należy, celem wniesienia przedłożeń.

Wiedeń, 12 grudnia 1879.

Franciszek Józef w. r.
Haymerle w. r.

Kochany hr. Taaffe! Widzę się spowodowanym zwołać delegacyę wybraną przez Radę państwa na r. 1879 na mocy ustawy z 21 grudnia 1867 i delegacyę wysłaną przez sejm węgierski na r. 1879 na mocy art. XII ustawy z r. 1867 dla załatwienia spraw wspólnych, na dzień 16 grudnia br. do Wiednia, celem podjęcia czynności ustawami zastrzeżonych.

Polecając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu, abyś celem zwołania członków delegacyi zarządził, co należy.

Wiedeń, 12 grudnia 1879.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Kochany ministrze-prezydencie Tisza! Widzę się spowodowanym zwołać delegacyę wysłaną przez sejm węgierski na r. 1879 na mocy art. XII ustawy z r 1867 dla załatwienia spraw wspólnych i delegacyę wybraną przez Radę państwa na r. 1879 na mocy ustawy z 21 grudnia 1867, na dzień 16 grudnia br. do Wiednia, celem podjęcia czynności ustawami zastrzeżonych.

Polecając Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu, abyś celem zwołania członków delegacyi zarządził, co należy.

Wiedeń, 12 grudnia 1879.

Franciszek Józef w. r.
Tisza w. r

Prezydent c. k. krajowej dyrekcyi skarbu zamianował kwieskowanego kontrolora urzędów sprzedaży soli, Karola Hauptmana, oficyałem kancelaryjnym przy c. k. Prokuratoryi skarbu.

C. k. Rada szkolna zamianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatatowych: Leona Urbańskiego w Rzechowie, Wojciecha Włodka w Odrowążu, Grzegorza Kuziow w Niżankowicach, Stanisława Drozda w Woli rzędzińskiej, Kornela Rudawskiego w Dmytrowicach, Seweryna Udzielę w Ropczycach, a Feliksa Gajewskiego i Józefa Chana w Dębicy.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł asystenta pocztowego, Franciszka Oleńskiego, ze Lwowa do Brodów i zamianował ekspedytora pocztowego, Jana Bigo, praktykantem pocztowym.

Z końcem b. m. zwija się c. k. stacya telegraficzna w Brodach jako samoistny urząd i wciela się do tamtejszego urzędu pocztowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 grudnia.

Uchwalona jednogłośnie w Izbie panów ustawa wojskowa wraca dziś napowrót do Izby deputowanych i zapewne już jutro rozstrzygnie się tam kwestya, czy większość dwóch trzecich częsci powstanie za uchwalonym przez Izbę panów § 2, który jak wiadomo nadaje ustawie moc obowiązującą na lat dziesięć. Co w myśl konstytucyjnych ustaw nastąpiłoby w razie, gdyby Izba deputowanych wytrwała na dawnem stanowisku, t. j. gdyby część stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie chciała się przyłączyć do prawicy a tem samem ponownie udaremniła uzyskanie większości $^2/_3$, o tem pisał w sobotę nasz korespondent wiedeński. Z korespondencyi tej przebijała nadzieja, że część lewicy podda się konieczności i przyjmie § 2. Już wtedy nadzieja ta miała pewną podstawę, gdyż na niedawnej konferencyi członków Izby panów i deputowanych tylko przewodniczący klubu postępowego stanowczo wypowiedział, że jego towarzysze wytrwają na raz zajętem stanowisku. Przewodniczący klubu lewicy zastrzegł się, że bez jego uchwały nie może dawać obowiązujących oświadczeń a tem samem wcale nie wykluczył możliwości, że klub namyśli się i uzna konieczność przyjęcia § 2. Przewodniczący klubu musi przecież znać usposobienie towarzyszy swoich, więc jeżeliby tam refleksya nie miała już żadnego przystępu, nie utrzymywałby w niepewności uczestników konferencyi.

Jeżeli przed kilku dniami tak rzeczy stały, to dziś nadzieja pomyślnego załatwienia sprawy znacznie się podniosła w skutek uchwały Izby panów. Nie samo jednogłośne przyjęcie §. 2 w Izbie panów podnosi nadzieję, lecz więcej może wyjaśnienia dane przez p. Schmerlinga i ministra obrony krajowej. Jednomyślność Izby ma o tyle ważne znaczenie, że znakomicie ilustruje charakter sprawy, że przyjęcie ustawy wojskowej w brzmieniu projektu rządowego przedstawia jako nieunikniony postulat stosunków i całej sytuacyi europejskiej, jako niezbędną ofiarę dla dobra i bezpieczeństwa monarchii. Z tej strony sprawa była już w Izbie deputowanych przedstawiona przez rząd i większość. Jeżeli wtedy wywody trafne nie wywarły skutku, to i jednomyślna uchwała Izby panów nie byłaby może szczęśliwszą. Ale z demonstracyjnem uznaniem niezbędności

2)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Część druga.

I.

Pani Ewa ze Śmietanków Strażakowa.

(Ciąg dalszy.)

Ma się rozumieć, że cała wyprawa Bronisi i moja zrobione były podług gustu i wyboru pani radczyni. Ile razy które z nas odważyło się objawić swoje niezadowolenie, że to lub owo nam się nie podoba, następowała zaraz burza i obraza ze strony opiekunki.

— Jak wy się możecie znać na tem, co ładne lub brzydkie, co wam do twarzy lub nie do twarzy.... Żadne z was nie robiło nigdy sprawunków....

— Przepraszam mamę — rzeknę — ja sam sobie wszystko kupowałem.

— To też wyglądałeś jak straszydło.... Daruj Tymciu, ale osoba, która żyła w wielkim świecie, która więcej tysięcy zrobiła sprawunków niż ty masz lat, musi mieć lepszy gust od ciebie. Moje dzieci, u was młodszych to zawsze pstro w głowie, wierzcie mi, nie wszystko ładne co modne.

— Więc co niemodne? — przerywa zadąsana Brońcia.

— Niech panna nie chce być mądrzejszą od matki. Panna nie pracowałaś nigdy na pieniądze, to nie wiesz, jak ten grosz jest ciężki i że go marnować na byle co nie można. A co do mody, to ja wiem lepiej od ciebie, co jest w guście szlachetnym a co w pospolitym.... Mody są dla różnych osob stosównie do wyrobionego pojęcia....

Otóż dzięki temu wyrobionemu pojęciu o modach, cały nasz dom, wszystkie sprzęty i ubranie wyglądały raczej na okazy jakiego muzeum starożytności, aniżeli na apartament nowożeńców. Bronisia płakała po kątach, ja się irytowałem, doktór się śmiał śmiał z cicha, lecz mama najsumienniej była przekonaną, że za takie pieniądze niktby nie potrafił więcej elegancko młodego małżeństwa wyekwipować. O ile sobie przypominam, nie mieliśmy ani jednego przedmiotu, któryby nam się podobał, i już wtedy powiedziałem żonie, że jak tylko wyjdziemy z pod opieki mamy, to to wszystko się wyrzuci, a sprawimy co innego. Ale niestety, nie tak prędko mogły się ziścić nasze zamiary; kochana mama, nie mogąc kupować gotowych przedmiotów, bo już nie było ich i gdzie pomieścić, zaopatrzyła nas tak obficie w zapasy na przyszłość, że Brońcia miała w kufrach coś zbywających kilka sztuk płótna, parę tuzinów bielizny stołowej, pięć sztuczek materyi na suknie a nawet zapas obicia na meble, jak to, które obecnie mamy, kiedyś się zniszczy.

Kiedy już wyprawa była skończona i mieszkaliśmy u siebie, nie było dnia, żeby matka nie przysłałała lub nie przyniosła czegoś, co jej się trafiło tanio kupić na jakiej wyprzedaży.... lub w nowo odszukanym sklepie na żydach.

— Widzisz Brońciu, znalazłam jeden sklepik w bramie, taki niepozorny na zewnątrz, a patrz, jakie prześliczne mają tam chusteczki od nosa...

— Mamy cztery tuziny mameczko, na cóż to?

— Moja droga, bielizny nigdy nie na za wiele, a tak tanio później się nie trafi....

— Albo ten kaftanik ranny? Patrz, jakie to śliczne walensyenki... spróbuj.... zaręczam ci, będą się prać doskonale.

— Niech mameczka zostawi go dla siebie, ja mam tyle....

— A, nie, to za strojne dla mnie....

— Nie chodzę w kaftanikach. Tymcio lubi, żebym się od razu rano ubrała.... i te co mam, leżą....

— Nic nie szkodzi, weź, to się przyda... Patrz, jaki krój.... a ta koronka u rękawów.... Na wypadek, gdybyś była chorą....

— A niechże Bóg broni, żebym miała chorować....

— Nie odrzekaj się, nie, moje dziecko.... młode mężatki chorują, a przyjdzie kto cię odwiedzić, to już taki kaftanik zaimponuje....

Odbywa się gdzie jaka licytacya, czy w galanteryjnym czy w blacharskim sklepie, czy w składzie skór lub materyałów aptecznych, nasza radczyni już tam musi być, żeby niewiedzieć co stać się miało. Rozepchnie tłumy, przedostanie się przez żydów, uprosi prowadzącego licytacyę, że ją wpuszczą za kontuar, i ogląda, i licytuje i każe sobie rozdzielać paczki tuzinami przeznaczone na sprzedaż, i wszystko to znosi do siebie lub do nas i mnie każe płacić. Raz pamiętam, kupiła mi wielki kocioł żelazny, który się przez drzwi do kuchni dostać nie mógł i dotąd rezyduje na podwórzu. Drugi raz zegar za rubla dla kucharki, który od urodzenia nigdy nie szedł; to znowu miedzianą formę na galaretę z ryby, to kawał lakierowanej skóry na pasek dla żony....

— Cóż? dokupią się sprzączki, i za dwa złote będziesz miała pięć pasków....

— Na co mi tyle?

— Odstąpisz komu, może i Tymcio każe sobie zrobić jeden, wiem, że mężczyźni noszą takie rzeczy....

Z doktorem tylko i z stryjem moim nie mogła dojść ładu. Pan Tadeusz stanowczo nic nigdy nie przyjmował, i nic nie płacił.

— Weź tak, ja nie żądam, abyś mi zwracał....

— Dziękuję mamie, nie potrzebuję....

— Weź ty Antosiu, kiedy on nie chce.... Ho, ho, uparta to sztuka!

— Mameczko, kiedy to męzkie kołnierzyki....

— Teraz i kobiety takie same noszą....

— Za obszerne na moją szyję.

— To nic, można wyciąć z tyłu i zeszyć....

— Zepsuje się... — mówi, spoglądając miłosiernie na męża.

Lecz on stanowczo kiwa głową, że nie, i Antosia kołnierzyków nie przyjmuje.

— Podarujesz komu, co ci to szkodzi; kupiłam, ma się zepsuć — prosi już łagodniej radczyni.

— To niech mama sama daruje komu — odzywa się doktór.

— Kiedya ja chcę zrobić jej przyjemność.

— Przyznam się mamie, że to mi nie robi żadnej przyjemności, brać rzeczy nieużyteczne.

— Ot, jużeś się przerobiła na jego manierę. Pamiętaj Antosiu, pamiętaj.... No więc nie chcecie?

— Nie chcemy.

— To wyrzucę oknem, jak ciebie kocham Antosiu, wyrzucę.

— I owszem, niech mama wyrzuci — dodaje doktor, otwierając okno....

Jakoż rzuciła z fantazyą na ulicę, lecz tuż za tym czynem oburzenia przechyliła się sama i zaczęła wołać na kogoś, który tę paczkę podnosił z ziemi.

§. 2 przez Izbę panów łączy się nadto bardzo szczęśliwa forma załatwienia. Przez usta Schmerlinga Izba panów zastrzegła się przeciw pojmowaniu tej sprawy za kwestyę zaufania dla rządu i przeciw insynuacyi, że uchwalenie ustawy wojskowej na lat 10 równa się wyzuciu parlamentu z jednej z najważniejszych prerogatyw. To zastrzeżenie stawia sprawę całą po za obrębem kwestyj partyjnych, odbiera opozycyi najsilniejsze argumenta, rozbraja je zupełnie nie drażliwą presyą lecz pojednawczem i spokojnem odwołaniem się do patryotycznej rozwagi. Po mowie Schmerlinga minister Horst oświadczył, że już w obrębie obecnej ustawy rząd oszczędzić zdoła kilka milionów na wydatkach. To oświadczenie do reszty obala całą przedmiotową argumentacyę opozycyi.

Stronnictwo wiernokonstytucyjne Izby deputowanych nie może się już obecnie zasłonić ani obawą o prerogatywy parlamentu ani troskliwością o oszczędność. Ma ono przed sobą wóz i przewóz. Głosując za § 2 ustawy wojskowej złoży dowód, że niezbędne potrzeby państwa stawia po nad chwilowe widoki partyjne, głosując przeciw § 2 nie pozostawi żadnej wątpliwości, że nie przebiera w środkach, jeżeli chodzi o obalenie niesympatycznego gabinetu i odzyskanie władzy. Wolno stronnictwu wiernokonstytucyjnemu wybrać drugie, ale w takim razie niech się już nigdy nie chełpi swoją najwyższą dojrzałością polityczną, niech zmieni swoją nazwę dotychczasową na taką, jaką raczyło zawsze dawniej frakcyę opozycyjną, na nazwę intrasigentów, dla których panowanie stanowi pierwszą *raison d'etat*,

Rada państwa.

(IX posiedzenie Izby wyższej).

† **Wiedeń**, 12 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hrabia Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Jedna z wniesionych petycyj żąda, aby do ustawy o pomorze na bydło przyjęto paragraf o rzeźniach pogranicznych.

Komisya do ustawy o pomorze na bydło ukonstytuowała się pod przewodnictwem hr. Vrintsa.

Na porządku dziennym ustawa o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do austro-węgierskiego związku celnego, którą bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu; a następnie wybór do delegacyj. Członkami są wybrani: Książę Czartoryski, hr. Falkenhayn, bar. Felder, dr. Habietinek, bar. Koller, książę Fryd. Liechtenstein, bar. Neipperg, p. Antoni Schmerling, p. Józef Schmerling, książę Schönburg, bar. Winterstein (86, t. j. wszystkiemi głosami), dalej książę Adolf Auersperg, hr. Goess, bar. Hein, bar. Hübner, hr. Rechberg, hr. Lew Thun (85 głosami), bar. Brenner, bar. Wehli (84 głosami) i bar. Königswarter (83 głosami); zastępcami zaś wybrani: p. Gögl, hrabia Hoyos, bar. Hye, hr. Lichnowski, bar. Rizy, hr. Widmann, hr. Wrbna (65, t. j. wszystkiemi głosami), dalej opat Helferstorfer, książę Khevenhüller i hrabia Mensdorff (64 głosami).

Koniec posiedzenia o godz. 1. — Następne jutro.

(XXIX posiedzenie Izby poselskiej).

† Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Nauczyciele szkół średnich w Brodach, Kołomyi i t. d. petycyonują o polepszenie bytu; miasto Jarosław o przyjęcie tamtejszej szkoły średniej na koszt skarbu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idą nasamprzód obrady szczegółowe nad ustawą o zniesieniu wolnego okręgu Brodzkiego.

Paragraf 1szy stanowi o zniesieniu go z dniem 1 stycznia r. 1880.

Pos. Lenz sprzeciwia się tej poprawce, utrzymując, że. skoro Izba uchwaliła wczoraj krótki termin dla Istryi i Dalmacyi, równa miara wymaga takiegoż terminu dla Brodów.

Pos. Wurmbrand popiera poprawkę, bo mieszkańcy nie są przygotowani na tak dotkliwy cios.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Baumgartner, zwalcza poprawkę; termin 1 stycznia r. 1880 jest konieczny ze względu na ten sam termin zniesienia wszystkich innych terytorów i okręgów celnych, o których obecnie się obraduje. Brody zresztą nie są nieprzygotowane; zdawna mogły były spodziewać się, że je to spotka; jakoż zaopatrzyły się w wolne od cła towary tak, iż żadnej krzywdy nie poniosą, czy termin będzie pół roku dłuższy czy krótszy.

Pos. Sochor broni swej poprawki, przypominając, że sam rząd w ustawie dawniej projektowanej naznaczył dzień 1 lipca r. 1880 jako termin zniesienia wolnego okręgu. Jeśli Niemcy dały nawet bankom hazardowym po roku i po dwa lata czasu przed zniesieniem ich, tem słuszniej Brodom należy się termin półroczny.

W głosowaniu poprawka Sochora upada; ogromna większość Izby jest przeciw niej, Koło polskie za nią.

Bez dyskusyi przyjęto wszystkie następne paragrafy, nieco odmienne od projektu rządowego pod względem ilości towarów wolnych od cła przy zniesieniu okręgu, które to ilości są popodwyższane w duchu uchwały Koła polskiego. Całą ustawę uchwalono natychmiast w trzeciem czytaniu.

Następnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy następujące: o opodatkowaniu cukrowni, mielcuchów i gorzelń w Dalmacyi, Istryi i Brodach; o zniesieniu kilku wolnych okręgów celnych na terytoryum węgierskiem.

Idą nakoniec rugi wyborcze. Stosownie do wniosków komisyi legitymacyjnej zatwierdzono wybory pp. Obraczaja, Onyszkiewicza, Sochora, Taufferera, Schwegla, Wildauera Altera i Horsta. Tylko co do wyborów Sochora i Wildauera było nieco dyskusyi. Tu i tam przemawiał pos. Kronawetter. W sprawie wyboru Sochora mowca oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na zatwierdzenie wyboru, na którym spoczywa choćby cień podejrzenia o przekupstwo, prowadzone czy to przez kandydata samego, czy przez zupełnie obcą mu osobę. W sprawie wyboru Wildauera wniósł rezolucyę wzywającą rząd, aby surowo polecił organom podwładnym powstrzymywać się od agitacyj wyborczych. Rezolucya ta upadła; co do wyboru Sochora zaś mowca sam nie stawił wniosku żadnego. O ile zaś zaczepiał sprawozdanie komisyi, dostała się mu od sprawozdawcy komisyi pos. Bauma odprawa, która, niedosłyszana należycie w loży dziennikarskiej, bardzo pochlebnie była przyjmowana przez tłumnie zebranych naokoło mownicy posłów.

Koniec posiedzenia o godz. 2. — Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya we Francyi.)

Konserwatywne dzienniki francuskie utrzymują od niedawnego czasu, że Izba deputowanych będzie i musi być wkrótce rozwiązaną; *République Française* stanowczo zaprzecza tym pogłoskom. Republikańska demokracya, pisze ten dziennik, nietylko nie ma powodu pragnąć rychłego rozwiązania Izby, lecz owszem z bardzo wielu i to ważnych względów musi życzyć sobie, aby obecni deputowani pozostali w Izbie aż do wygaśnięcia ich mandatów. Krajowi musi zależeć na tem, aby istniejące instytucye nabyły trwałości, dla tego należy unikać wznowienia walk, którym kraj głosowaniem z dnia 14 października i wyborami do senatu dnia 5 stycznia kres położyć mniemał. Kraj pragnie, aby oddąd rząd republikański pracował regularnie, spokojnie. bez skoków, bez nadzwyczajnych zajść; kraj życzy sobie, aby ustanowione na pewien czas publiczne władze wypełniły zupełnie ten czas, gdyż nic nie dowodzi lepiej trwałości nowego rządu, jak zupełny porządek, w jakim naród spełnia rozmaite funkcye swojego politycznego i socyalnego żywota. Trudno zresztą taić przed sobą, że polityczne wychowanie narodu musiałoby na tem wiele ucierpieć, gdyby nadzwyczajne zajścia następowały jedne po drugich, przesilenia po przesileniach, i gdyby nagle przed czasem przepisanym przez konstytucyę nowi deputowani mieli zająć miejsca tych, których mandaty jeszcze nie wygasły. Kryzys wyborcza jest czemś zupełnie innem aniżeli kryzys ministeryalne. Z drugiej strony jednak nie da się także zaprzeczyć, że przesilenia ministeryalne prowadzą ostatecznie do przesileń wyborczych. Jeśli Izba nie jest wstanie stworzyć silnego rządu, jeśli rozterki w stronnictwach nie pozwalają żadnemu gabinetowi rządzić krajem regularnie bez skoków, w takim razie musi kraj na nowo objawić swoją wolę. W roku 1877 pragnął kraj wzmocnić przedewszystkiem republikę. Obecnie idzie o co innego; nie chodzi już o republikę ale o to, jak ta republika ma być kierowaną, czy radykaliści mają nią rządzić, czy też ma mieć charakter konserwatywny, od którego według zdania Thiersa zawisła jej trwałość. Kwestya ta rozdwaja większość, paraliżuje czynności rządu i wstrząsa do głębi całą ludnością. Czyż nie lepiej zarządzić powszechne głosowanie aniżeli przedłużać taki stan rzeczy? *Journal des Débats* traktując ten sam temat pisze: „Dzisiaj zwraca się opinia publiczna przeciw Izbie i pyta, jaką jest jej polityka, aby się dowiedzieć, jakie właściwie ministerstwo może się na niej opierać. Na to nie ma żadnej odpowiedzi, debaty z ostatniego czwartku nie rzucają na to najmniejszego światła. Niechaj Izba nie robi sobie żadnej illuzyi! Jeśli ten stan rzeczy potrwa dłużej, zużyje się ona tak samo jak gabinet. Raz przecież trzeba się koniecznie zdecydować i utworzyć większość albo za albo przeciw ministerstwu.“ Czy obecna Izba jest zdolna zdobyć się na to?

(Wiadomości z Rossyi).

W doniesieniach nadchodzących z Odessy znajduje *Tagblatt* wiedeński potwierdzenie podanej niedawno wiadomości, że duch rewolucyjny zaczyna nurtować także w armii rossyjskiej. Uwagi godnym symptomatem w tej mierze jest przemówienie generał gubernatora w Odessie, hr. Totlebena, miane niedawno do tamtejszych komendantów wojskowych. Po nabożeństwie dziękczynnem odprawionem z okazyi chybionego zamachu na życie cara, zgromadził generał-gubernator dokoła siebie wszystkich komendantów wojskowych odesskiej gubernii i powitał ich następującemi słowy: „Z uczuciem stwierdzam ducha koleżeńskiego panującego w armii rossyjskiej, ale ponowny nieszczęsny zamach na świętą osobę cesarza zniewala mnie zalecić wszystkim podległym mi korpusom wojskowym, ażeby pojęciu koleżeństwa nie nadawały takiego znaczenia, iżby pod jego pokrywką mogły także kryć się niecne, państwu zagrażające czyny lub intencye.“ Hr. Totleben wzywa tedy wszystkich zgromadzonych, ażeby obserwowali się nawzajem i każdą rzecz pod względem politycznym podejrzaną, albo kompromitującą honor armii podawali do jego wiadomości. „Ja sam — tak zakończył gubernator — nie mogę być wszędzie i wiedzieć o wszystkiem, tem więcej muszę przeto domagać się od moich podwładnych poparcia w spełnianiu ciążącego na mnie zadania.“ Korespondent *Tagblattu* nadmienia, że ta mowa Totlebena wygłoszona z naciskiem w niektórych ustępach, sprawiła dziwne na komendantach wojskowych wrażenie, tem bardziej, że w audytoryum przy-

---

— Proszę nie ruszać! ja zaraz idę.... proszę nie ruszać!

I rozgniewana do żywego niegrzecznością dzieci, wybiegła bez pożegnania z pokoju, a odebrawszy z rąk przechodnia owe kołnierzyki, przyniosła do nas i mnie obdarzyła drugim tuzinem, albowiem jeden już wczoraj tą samą drogą otrzymałam.

Ze stryjem była znowu inna historya.

Pewnego pięknego poranku szanowna mama, peregrynując po ulicach i szukając jak zwykle czegoś taniego do kupna, spostrzegła dwóch żydów, niosących elegancką uprząż na ramionach. Jak to jest w zwyczaju handełesów, stawali oni co chwila na trotuarze, a zdejmując owe chomonta z siebie, oglądali i kłócili się z całą zajadłością. Mamę Strażakową, jak to opowiadała potem, coś jakby pikneło, że to będzie dobry interes z tą uprzężą, a że właśnie kilka dni przedtem namawiała senatora, żeby swoją odnowił, lub angielskie szory z bronzami zakupił, więc zapytuje żydów, czy oni to mają na sprzedaż.

— Niech pani kupi, to takie rarytne rzecz i tanio oddam...

Matka, która już z powołania swego znała się na wszystkiem, kazała żydom iść za sobą do pierwszej bramy i tam obejrzawszy po szczególe wszystkie części uprzęży zapytała o cenę. Żydzi powiedzieli coś trzysta złotych, ona się roześmiała, a że wiedziała, jak takie rzeczy się płacą, bo kiedyś sami radcostwo trzymali konie, więc jako doświadczona osoba w takich sprawach, największe ile można okazanie chęci do kupna, postępowała im od ośmdziesięciu do stu złotych, aż wreszcie po wielu wychodzeniach z bramy, po zaklinaniu się, że więcej jak sto dwadzieścia złotych nie da, kupcy się zgodzili. Uszczęśliwiona nad wyraz, doznała jeszcze prawdziwej niespodzianki, gdy oglądając powtórnie owe chomonta, spostrzegła na klapach okularów cyfrę J. S. z koroną....

— A to prawdziwa opatrzność Boska — szepnęła, płacąc żydom umówioną cenę.... — Senatorowi jak raz na imię Józef a nazwisko Sądecki....

I w obawie, aby żydom nie przyszła chęć do zrzucenia się ze sprzedaży, każe wołać dorożkę, uprząż kupuje, i zajeżdża z nią do nas...

— Ach nie uwierzycie — mówi wpadając zadyszana do pokoju, — jak świetne zrobiłam kupno dla senatora! Śliczna, mówię wam nowiuteńka uprząż angielska na parę koni z bronzami, z lakierami, za psie pieniądze! Pójdźcie, proszę was, a zobaczycie.... — mówi prędko wiodąc nas do przedpokoju, gdzie właśnie dorożkarz układał na podłodze te rzeczy... Tymciu, patrz, jakie tu są litery?

— F. S. — mówię, oglądając gotycką cyfrę....

— Nie F, ale J, czyli Józef Sądecki, i korona o pięciu pałkach.... Co to za traf, proszę cię?... Mój drogi, poszlij natychmiast Marysię do senatora, ja napiszę karteczkę.... Jakoż siada z miną zaaferowaną do biórka, i z taką szybkością jak to aktorowie piszą listy na scenie, skrobie po papierze, wzywając stryja, aby tu natychmiast przyjechał w interesie wielkiej wagi, i nadzwyczaj dla niego przyjemnym...

Zakleiwszy kopertę również z gorączkową żywością, wysłała Marysię, a mnie tymczasem kazała zgadywać, co to może kosztować.

— Nie znam się na tem — odpowiadam obojętnie.

— Jakto się nie znasz! Powinieneś się znać jako mężczyzna. Proszę cię, tylko uważaj, jaka skóra — czysty jucht.... A lakier francuski, a bronzy grubo srebrzone — mówi, przerzucając różne części tych szorów. — No, ale tak mniej więcej, co to warte?

— Sądzę, z pięćset złotych...

— Rzeczywiście, tyle nowe kosztują! Mój brat, Jakób, dwa lata temu dał za daleko gorsze pięćset trzydzieści.... ale postronki były zwyczajne, skórą z wierzchu obszyte, a tu masiw ze skóry.... No i wiesz, ile ja dałam?

— Ze trzysta....

— Sto dwadzieścia — mówi, szepcząc mi do ucha i wspinając się na palce. — Jak Broncię kocham, sto dwadzieścia — powtarza głośniej, gdy ja, udając zdziwionego, poruszam sensacyjnie głową.

— Za darmo, dalibóg za pół darmo....

— Hm, ja też inaczej nie kupuję.... Spodziewam się, że senator będzie zadowolony.... Proszę cię, gdzieby on coś podobnego dostał!... widzisz nieużywane wcale....

Pierwszy raz, jak znałem mamę Strażakową, była ona w prawdziwie roskosznym humorze.... Chodziła z ogromną fantazyą po pokoju, przeglądała się w lustrze i co chwila wysadzała głowę przez okno, czy stryja nie widać... Nareszcie daleko w ulicy dostrzegła jego biały kapelusz....

— Pieszo idzie....— mówi zadąsana — żal mu koni... A zarazbyśmy je przymierzyli... Wyobrazam sobie, jak te konie inaczej teraz będą wyglądać w tej uprzęży... Bronisiu, Bronisiu — woła na córkę — pomóż mi ściągnąć sukno z podłogi, trzeba je nakryć, żeby idąc przez przedpokój niczego się nie domyślił. —

Proszę sobie wyobrazić tryumfalną minę matki i ciekawą twarz stryja, gdy się spotkali we drzwiach pokoju....

— Spieszę, biegnę na rozkaz pani radczyni — mówi stryj, całując ją w rękę.

— Senatorze pocałuj w drugą! — mówi, podając mu jeszcze lewą rękę.

Stryj pocałował...

— Zrobiłam dla pana coś, coś, co cię uszczęśliwi....

— Może pani radczyni znalazła mi żonę?

— Coś lepszego niż żonę... Cóż żony nie trudno znaleźć, żebyś senator chciał tylko.... Kupiłam ci coś, ale to tak pięknego, tak taniego, że nawet taniej na ulicy byś senator nie znalazł....

— Zaciekawiasz mię pani.... na miłość Boską proszę cię, powiedz, bo zginę naprzód, nim się dowiem....

— Pójdźże senatorze, pójdź ty niewdzięczniku — mówi biorąc go z ostentacyą pod rękę i prowadząc do przedpokoju. — No a co? — dodaje, zrzucając sukno z uprzęży, nie było ci to potrzebnem?

Stryj, który już znał potrosze tę manię radczyni do kupowania, spojrzał dość obojętnie na uprząż i dwuznacznie się uśmiechnął.

— A co, nie cieszysz się ty zimny człowieku! Patrz jaka elegancka robota, jaka skóra, bronzy i jakie szycie.... No zgadnij, co dałam?

— Hm — trudno mi ocenić.... ale sądząc po po cenach, jakie się za używane rzeczy praktykują, może osiemdziesiąt złotych.

— Jaki mi kupiec z senatora! — zawołała matka, krzywiąc usta.... proszę cię, idź do sklepu, zejdź całe miasto, pojedź nawet na tandetę, czy dostaniesz taniej trzystu złotych.... A ja dałam tylko sto dwadzieścia.

— Wygląda porządnie, mowi stryj zamyślony, ale to nie dla moich koni.

— Proszę dla czego?

— Zdaje się za małe....

— Ale, ale o najważniejszej rzeczy zapomniałam — przerywa prędko, pokazując mu cyfrę J. S. z koroną. A co, czy to nie traf?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

słuchiwała się tej mowie licznie zgromadzona publiczność cywilna. Niemniej charakterystyczną jest okoliczność, iż cywilny gubernator w Odesie, Paniutyn, wezwał do siebie wszystkich redaktorów i w tonie gniewnym i zirytowanym zrobił im wprost zarzut, iż wszyscy bez wyjątku są rewolucyonistami i zdrajcami cara i ojczyzny! Spodziewa się tedy, że na przyszłość złożą lepsze dowody patryotyzmu i przywiązania do ojczyzny. Licznie zgromadzeni redaktorowie byli niemało zdziwieni z powodu tej „łaskawej apostrofy.“

Rossyjski kościół prawosławny -- pisze *Augsb. Allg. Ztg.* — zabrał się wreszcie także do walki z nihilizmem. Od kilku dni spotkać się można w Petersburgu z osobliwszą broszurką, zatytułowaną „Przestroga dla prawosławnych“ a podpisaną przez popa Bogolubowa i zaopatrzoną w stempel moskiewskiej duchownej cenzury. W tej broszurze jest ustęp następujący: „Zjawienie się Antychrysta jest bliskie. Zapowiada je pojawienie się owych bezbożnych ludzi, którzy jak prawdziwi wysłannicy szatana chcą podkopać podwaliny naszej prawosławnej cerkwi a nawet świętą władzę pomazańca boskiego, naszego cara! Ci ludzie wprowadzają prostaczków w błąd, rozsiewając jad swój szatański pomiędzy młodzież i robotników po fabrykach i głosząc o licho wie jakiej równości stanów, która nawet w niebie nie istnieje, bo i w raju są rozmaite stopnie „*czynu*“... Chcą oni wymordować wszystkich właścicieli i przywłaszczyć sobie ich mienie. Te potwory, te wyrzutki piekła, przybyły do nas z zachodu! Są to reprezentanci paryskiej komuny!... Strzeżcie się wierni przed nimi; nie wchodźcie z nimi w żadne stosunki, bo są oni wrogami naszego kraju i rządu! Nie słuchajcie ich więc i denuncyujcie ich przed władzami.“ Powyższe *curiosum* przytacza *Soleil* w liście swojego korespondenta petersburgskiego.

(Przesilenie w Bułgaryi.)

Bułgarzy odzyskawszy wolność, stawiają bardzo niepewne kroki na drodze życia politycznego: niecierpliwość i brak doświadczenia stają na przeszkodzie ich normalnemu rozwojowi. Zachowanie się deputowanych bułgarskich na pierwszej sesyi zainaugurowanej w Sofii było ubolewania godnem; dowodzi ono, że deputowani bułgarscy nie mają najmniejszego wyobrażenia o regułach, a zwłaszcza o przyzwoitości parlamentarnej. Sprawy, które mogły być przedmiotem interpelacyi w Izbie, poruszyli ci panowie w adresie do tronu i to w ten sposób, że dokument, który powinien był wyrażać podziękowanie, zamienili na akt oskarżenia przeciw gabinetowi. Naród bułgarski jest podobny do dziecka, któremu przedwcześnie nadano pełnoletność. Gabinet wobec takiego nieprzyjaznego zachowania się Izby podał się do demisyi. Książę Aleksander zawezwał więc przewódcę opozycyi Karawałowa do utworzenia gabinetu, oświadczając mu zarazem, że nie przyjmie żadnego adresu ani też deputacyi, dopóki nowy gabinet nie będzie utworzony. Nadto postawił książę Karawałowi warunek, że dotychczasowi ministrowie finansów i sprawiedliwości Grekow i Naczewicz muszą pozostać na swych stanowiskach. Takie zadanie było niemożliwe do spełnienia, gdy bowiem opozycya właśnie te dwie osobistości pragnęła usunąć, oświadczyli ze swej strony obaj ministrowie, że do gabinetu Karawałowa nie wstąpią pod żadnym warunkiem. Karawałow oglądał się na wszystkie strony za kandydatami do tek ministeryalnych, udawał się nawet do profesora uniwersytetu charkowskiego, Drinowa, i do Ikonomowa, prefekta śliwnieńskiego w Wschodniej Rumelii, ale żaden z nich nie przyjął ofiarowanego sobie zaszczytu. Nadto na tajnem posiedzeniu skupczyny zaproponował, aby zmodyfikować adres, a mianowicie dać księciu tytuł „*Wysoczestwo*“ podczas gdy opozycya obstawała przy tem, aby pozostać przy wyrazie „Świetność“. Usiłowania Karawałowa nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Książę uciekł się więc do ostatniego środka, jaki mu jeszcze pozostał i rozwiązał zgromadzenie, a zapowiedziawszy nowe wybory na połowę stycznia powołał do steru prowizoryczny gabinet. Na czele tego gabinetu stoi prałat prawosławny. Jest nim biskup tirnowski Klemens, znakomity podobno pisarz. Pierwszy to zapewne w tym wieku przykład, że na czele gabinetu parlamentarnego stoi biskup. Nie powinno to jednak dziwić, skoro się zważy, że duchowieństwo w powstaniach bułgarskich i podczas ostatnich wypadków główną odgrywało rolę i że wogóle biskupi kościoła wschodniego są w wysokim stopniu niezależni na swoich stanowiskach. Łatwo być może, że do nowej Izby wejdzie wielu księży tak zakonnch jak świeckich. Księża wogóle posiadają wielki wpływ na ludność bułgarską, przy ich pomocy rząd będzie miał po swojej stronie ludność. Słychać już nawet, że z wielu stron nadchodzą adresy z podziękowaniem za postawę, jaką zajął książę wobec ostatniego przesilenia. *Journal des Débats* tłumaczy postawę opozycyi bułgarskiej gorącem życzeniem patryotów, aby ujrzeć jak najprędzej swoją ojczyznę zjednoczoną. Ale czy niecierpliwość może się przyczynić do osiągnięcia upragnionego celu? Z pewnością, pisze wspomniany dziennik, nikt nie wierzy w trwałość tej kombinacyi, która z Wschodniej Rumelii stworzyła osobne księstwo, a z Bałkanów granicę, mającą rozdzielać jeden i ten sam naród; ale dokończenie rozpoczętego dzieła należy pozostawić czasowi, a ludzie nie powinni stawać temu na przeszkodzie czynami, o których stosowności powątpiewać trzeba. Wiedeński korespondent *National Zeitung* nie wierzy w pomyślny dla księcia rezultat nowych wyborów i na ten przypadek radzi mu wytrwać do wiosny a wtenczas, skoro śnieg staje na Bałkanach, będzie można Bułgarów na innej drodze nauczyć rozumu zwłaszcza, że i tak bez obcej interwencyi przywrócenie normalnych stosunków w Bułgaryi jest wprost niemożliwem. Wspomniany korespondent nie mówi jednak, zkądby miała nadejść ta obca interwencya. Największe prawo miałby do tego sułtan jako zwierzchni pan Bułgaryi, ale czyby Rossyanie pozwolili na to? Zdaje się, że korespondent *National Zeitung* kogo innego miał na myśli.

(Ojciec Didon).

Paryski korespondent dziennika *Times* pisze: „Dominikanin ksiądz Didon umiał w ostatnich latach zdobyć sobie taką popularność, jaką niegdyś cieszył się O. Hyacynt. Uczeń Lacordaire'a i Klaudyusza Bernarda, jest on dobrze obznajomiony z dziełami Darwina i Spencera równie jak z dziełami Bossueta i Sovonaroli, kazał on i pisał wiele o pojednaniu a raczej o granicy między teologią a wiedzą. W niektórych sferach miano pewne wątpliwości co do trafności jego poglądów, ale papież, u którego wyjednał sobie posłuchanie i któremu przedłożył swoje dzieła, zachęcał go do dalszej pracy w obranym kierunku. Od kilku tygodni miewa on w kościele *St. Philippe-du Roule* za zezwoleniem biskupiem kazania o rozwodach małżeńskich, a wymowa jego jest tak porywającą, że na dwie godziny przed rozpoczęciem kazania kościół bywa zwykle przepełniony. Dzienniki klerykalne nic nie wspominają o tych kazaniach, ale natomiast piszą o nich wiele dzienniki konserwatywne, a pan Naquet, który przedłożył projekt ustawy o rozwodach małżeńskich, chodzi także na te kazania. Ks. Didonowi nie chodzi o przekonanie katolików, którzy już i tak potępiają rozwody, lecz o akatolików, którzy mniej więcej godzą się na rozwody. Zamiast tedy powoływać się na rzymskie dogmata, opiera ks. Didon swoje wywody o nierozłączalności małżeństwa na zasadach publicznej moralności i stosunkach ludzkich. Miał on jeszcze wygłosić trzy takie kazania; tymczasem, w zeszłą niedzielę zawiadomił publiczność, że w skutek zakazu biskupa nie może już więcej mówić na ten temat“.

Rép. franc. pisze o tem: „Ks. Didonowi nie wzbroniono bynajmniej wstępu na kazalnicę. Podczas postu będzie on miewał kazania w kościele św. Trójcy. Ale arcybiskup zakazał mu miewać w kościele św. Filipa kazania na temat rozwodów małżeńskich. Wymowny Dominikanin pożegnał tedy wczoraj swoich słuchaczów oświadczeniem, że „musi poddać się wyższej woli od niego niezawisłej“. Jakiego rodzaju powody skłoniły arcybiskupa paryskiego do odebrania ks. Didonowi licencyi, tego oczywiście nie wiemy. Ale widocznie nie zarzucono mu żadnego kacerstwa, skoro w krótce ma się znowu pojawić na ambonie. Jego nauki są na wskróś katolickie a każdemu wiadomo przecież, że temat obrany przez kaznodzieję, musi najpierw uzyskać aprobatę prałata. Powodów zakazu szukać tedy należy w śmiałości argumentacyi albo w pewnych epizodach, dobrze znanych. Po każdem kazaniu ks. Didona pojawiała się w dziennikach replika deputowanego Naqueta, na którą znowu odpowiadał ks. Didon na najbliższem kazaniu. Ten dyalog między kaznodzieją a dziennikarstwem nie podobał się widocznie arcybiskupowi Guibertowi. Nie podobały się mu także pewne czysto formalne ustępstwa ks. Didona na rzecz umiejętnych i filantropijnych teoryj. O. Didon wydał się arcybiskupowi zanadto świeckim człowiekiem. Dlatego wezwano go, aby odtąd traktował tylko „wyższe religijne kwestye“, a więc, jeżeli dobrze zrozumieliśmy ten nakaz, kwestye dogmatyczne i metafizyczne, w których trudno zejść na bezdroża. Ale czy O. Didon nie zechce przekroczyć granic tego przestarzałego tematu? „Chce on — tak powiedział na jednem kazaniu — sprowadzić harmonię między nowoczesnem społeczeństwem a ewangelią, między zwierzchnością a wolnością, między umiejętnością czyli rozumem a „wielką religią“. Ale właśnie na tem socyalnem, politycznem, moralnem polu łatwo popaść w kolizyę“.

KRONIKA.

* **Konfiskata.** C. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy nr. 50 *Szczutka* za wiersz wstępny.

† **August Noskiewicz,** doktor medycyny, prezes galicyjskiego towarzystwa lekarskiego, radny miasta Lwowa, bardzo wzięty i ceniony osobliwie jako lekarz dzieci i szanowany w szerokich kołach jako obywatel, zmarł pozawczoraj po krótkich cierpieniach we Lwowie.

— **Herman Bartsch,** tytularny major w nieczynnym stanie galicyjskiego szwadronu landwery nr. 5, przeniesiony napowrót w stan spoczynku c. k. armii.

— **Kasa oszczędności** z powodu rocznego zamknięcia rachunków przestanie przyjmować i zwracać wkładki na ten rok w środę dnia 24 b. m. o godzinie $1^1/_2$ z południa, rozpocznie zaś na nowo swe czynności zwykłym trybem w piątek dnia 2 stycznia 1880.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, na wszechnicy. Dr. T. Ciesielski mówić będzie: o mniemanych pierwotnych roślinach Hahna; p. F. Strzelecki: o maszynie falowej Schwedowa: dr. Ochorowicz: o teoryi objawów szczątkowych w zastosowaniu do psychologii narodów — poczem nastąpią luźne komunikacye naukowe.

* **Tramwaj i dorożka.** W szynku p. Abrahama Rotberga przy ulicy Kazimierzowskiej wszczęła się tej nocy sprzeczka między konduktorem kolei konnej a kilku dorożkarzami, którzy ostrzyli swój dowcip na wielce niesympatycznym dla nich tramwaju. Ze sprzeczki przyszło do bójki, za co obie strony walczące wyrzucono na ulicę. Tu dorożkarze rzucili się na konduktora i skaleczyli go w głowę tak mocno, że musiano go odstawić do szpitala. Winnych dorożkarzy pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Straż policyjna** przytrzymała w nocy z soboty na niedzielę na ulicy Kazimierzowskiej podejrzane indywiduum za posiadanie tłómoka, w którym się znajdują dwie poduszki, kożuch, buraus, buty, koszule i inne pomniejsze rzeczy. Aresztowany przyznał się, że rzeczy skradł oknem w jakimś domu na Zamarstynowie. Właściciel winien się zgłosić w c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej

— **Na gwiazdkę,** jako stosowne zwłaszcza dla małych dzieci upominki, nabywać można w składzie Stowarzyszenia Pracy kobiet w Rynku, lalki w kostiumach historycznych i charakterystycznych, jak figury polonesa z „Pana Tadeusza“ i t. p.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w listopadzie roku bieżącego 193.694 listów prywatnych niepoleconych, między temi było 5200 do adresatów w miejscu; 64.002 kart korespondencyjnych; 22.187 posyłek pod opaską; 8.715 posyłek z próbkami; 172.542 egzemplarzy gazet; 70.030 listów urzędowych; 37.207 listów poleconych; 5.779 przekazów na kwotę 248.026 zł $9^1/_2$ ct. w. a.; 30.722 posyłek wartościowych, między temi 9.850 za pobraniem w kwocie 96.249 zł. 14 ct.; ogółem 604.878 posyłek, zatem o 9.947 więcej niż w listopadzie 1878 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 142.654 listów prywatnych niepoleconych (między temi 5.200 od nadawców miejscowych); 54.627 kart korespondencyjnych; 32 548 posyłek pod opaską; 4.378 posyłek z próbkami, 26.953 egzemplarzy gazet; 38 357 listów urzędowych; 31.724 listów poleconych; 13.084 przekazów na kwotę 251.756 zł. $88^1/_2$ ct. w. a.; 30.076 posyłek wartościowych, (między temi 2.042 za pobraniem w kwocie 28 788 zł. 93 ct. w. a.) Ogółem 374.401 posyłek, zatem o 2.404 więcej niż w listopadzie roku zeszłego.

— **Statystyka policyjna.** W miesiącu listopadzie b. r. organa dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały 740 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 317, a mianowicie: za zabójstwo 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 2, za kradzież 115, za sprzeniewierzenie 5, za oszustwo 5, za obrazę straży 9, za powrót z wydalenia 2, za podrobienie dokumentu publicznego 1, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za prędką jazdę 1, za pozostawienie koni bez dozoru na wolnem miejscu 2, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 95, za pijaństwo 76. Od tutejszych c. k. sądów karnych odebrano po odbyciu kary 94 osób. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, oraz dla wydalenia z Krakowa, zbadania przynależności gminnej i t. d. 159. W szpitalu umieszczono 23 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 241. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 73 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 49, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 16, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 6, za dręczenie zwierząt 2. W miesiącu listopadzie roku bież. był jeden wypadek samobójstwa i jeden wypadek nagłej śmierci.

— **Wypadki na kolejach.** Pociąg pospieszny jadący z Ipswich do Londynu wykoleił się dnia 10 b. m. pod stacyą Mammington. Lokomotywa i dwa wozy stoczyły się z nasypu, przyczem palacz utracił życie, a maszynista, konduktor i kilku podróżnych zostało skaleczonych. Przyczyną nieszczęścia było pęknięcie koła u lokomotywy w skutek silnego mrozu.— Pod Osterodą przejechał pociąg konie z wozem, pozostawione bez nadzoru. — Pod Weinsberg w Würtemberdze dnia 9 b. m. wieczór wykoleił się pociąg ciężarowy, przyczem utracił życie jeden ze służby. — Dniem przedtem zdarzyło się także pod Pont à Musson wykolejenie pociągu, w skutek czego spóźniła się w Niemczech poczta paryska. — Nareszcie w nocy na 5 b. m. pociąg osobowy pomiędzy stacyami Tyrnau-Pressburg ugrzązł w śniegach i dopiero po upływie 9 godzin mógł być ruszony z miejsca. Podróżni na pół zmarznięci przybyli do Pressburga. Zawiane też były w ostatnich dniach całe przestrzenie kolei żelaznych Północno-zachodniej i Elżbiety.

— **W przystępie obłąkania** pewna sędziwa kobieta w Brunndorfie, pod Marburgiem, ucięła sobie siekierą prawą rękę. Ta sama kobieta już pierwej kilkakrotnie topiła się, truła się i t. p.

— **Morderca** Prevost w Paryżu, sierżant straży bezpieczeństwa, który w skrytobójczy sposób zabił z chciwości swoją kochankę i wędrownego złotnika, a zwłoki swych ofiar pokrajał w kawałki i wrzucił do kanału, został w tych dniach na śmierć skazany. Prevost służył był niegdyś w gwardyi Napoleona III.

— **Pożar** zniszczył w tych dniach najstarszą w Londynie kaplicę metodystów, pod którą kamień węgielny położył w r. 1777 John Wesley. Uratowano tylko ambonę, z której ten ostatni kazywał.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono w tych dniach w Lublinie. Złoczyńcy, dotychczas niewyśledzeni, włamali się do kasy w gmachu gubernialnym i gospodarując tam jakby u siebie zrabowali przeszło 1000 rubli gotówką w rozmaitych banknotach i monecie i ośm listów likwidacyjnych storublowych.

— **Z powodu oszustwa** uwięziony został w tych dniach bankier w Gradcu, Adolf Bettelheim.

— **Pożar** zniszczył dnia 9 b. m. wieczorem wiązania dachowe na szpitalu wojskowym w Metz. Trwoga i niebezpieczeństwo było wielkie, ponieważ z powodu wielkich mrozów woda zamarzła w sikawkach; po wielkich wysileniach jednak opanowano ogień

— **Pojedynek.** Jak donosi *Fremdenblatt*, odbył się przed kilku dniami w Wielkim Warazdynie pojedynek na pałasze pomiędzy hrabią Ludwikiem Porcia a baronem Aureliuszem Staudach, w którym pierwszy ciężko skaleczony został w twarz, a ostatni lekko w piersi. Błaha sprzeczka była powodem pojedynku.

— **Wspaniała ofiara.** Czasopismo *Nowiny* donosi, że znany pisarz hr. Krystyn Ostrowski ofiarował sumę 300.000 franków na rzecz uczącej się młodzieży polskiej we Francyi.

— **W Serajewie** po wielkich mrozach, które dochodziły —20°, nagle w nocy na 4 b. m. nastała odwilż tak gwałtowna, że leżące na metr wysoko śniegi szybko stajały i nastała prawdziwie wiosenna pogoda z piętnastostopniowem ciepłem

— **W kopalniach** węgla pod Brüx woda dnia 13 b. m. zalała nagle kilka szybów. Górnicy zdołali ujść z życiem.

— **Trzęsienie ziemi,** które poprzedził grzmot podziemny, nawiedziło w tych dniach miejscowość St. Ioan Zelina na Węgrzech. Gwałtowne wstrząśnienia trwały trzy sekundy, postępując falą od południa ku zachodowi.

— **W Paryżu** ponownie spadł wielki śnieg 10 b. m. a mrozy trwają dalej, podobnie jak u nas.

— **Niedostatek** wzrasta pomiędzy ludnością górnych Włoch z powodu nieurodzaju i srogiej zimy W ostatnich dniach tłumne zbiegowiska i demonstracye proletaryatu miały miejsce w miastach Mantui, Brescii, Modenie i Bolonii. Władze zamierzają zatrudnić pozbawioną chleba i zarobku ludność przy robotach publicznych.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Sztycharstwo** długo u nas zaniedbane znalazło w osobie Redlicha znakomitego przedstawiciela. Wiadomo, że artysta ten stanąwszy na wystawie paryskiej do współzawodnictwa z najznakomitszymi sztycharzami europejskimi, otrzymał za swą pracę złoty medal i krzyż legii honorowej. Od czasów Chodowieckiego, jak słusznie czyni uwagę *Gazeta Polska*, który zresztą pracował po największej części na obcym gruncie, Redlich jest pierwszym Polakiem, cieszącym się europejską sławą. Prace jego miedziorytnicze w krótkim zapewne czasie znajdą się u nas we wszystkich domach i przyczynią się do rozpowszechnienia arcydzieł naszych malarzy Ani fotografia, ani druk olej-

ny nie mogą zastąpić i nie zastąpią nigdy sztychu w odtwarzaniu obrazów, albowiem sztych piękny sam w sobie jest dziełem sztuki wymagającem talentu, artystycznego odczuwania i twórczości. Znakomitsze muzea i galerye obrazów skrzętnie gromadzą zbiory sztychów i okazy rzadsze lub osobliwsze kupują czasem za bardzo wysokie sumy. Najpiękniejsze sztychy są miedziorytami, staloryt bowiem jakkolwiek pod względem delikatności wyżej może stoi, nie posiada dość miękkości i prawie zawsze bywa chłodny. Drzeworyty choćby najstaranniejsze nie bywają tak dokładne ani wyraziste; miedzioryt łączy w sobie wszystkie przymioty, z dodatkiem pewnego ciepła, które poniekąd zastępuje barwę farb olejnych, a przytem jest najpoważniejszy, co przy odtwarzaniu obrazów poważnego stylu, jak np. historycznych lub religijnych nie małą jest rzeczą. Z prac pana Redlicha widzieliśmy w ostatnich czasach świeżo i znakomicie wykonaną *Unię lubelską* Matejki. Tylko twarze kobiece z dalszych planów posiadają lekkie niedokładności, wszystkie główne za to postacie nie pozostawiają poprostu nic do życzenia. Taż sama wyrazistość, siła, charakter, typowość; słowem sztycharz nie zatracił ani jednego rysu malarza. Znakomite wykonanie ubrań, przedmiotów architektonicznych i wszystkich, tak zwanych w języku malarskim *akcesoryów*, tworzy z tego wielkiego miedziorytu prawdziwe dzieło artystyczne, przewyższające nietylko fotografię lub druki, ale pospolite kopie olejne. Śmiało też już dziś powiedzieć możemy, że p. Redlich jest znakomitością w swym zawodzie, jego zaś *Unia* prawdziwym wielkim wypadkiem na polu polskiego sztycharstwa, bo jego odrodzeniem i rozkwitem.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, podając ponownie do wiadomości, iż losowanie obrazów odbędzie się dnia 31 grudnia b. r., wzywa pp. agentów i członków, którzy z wpłatami za akcye jeszcze zalegają, do rychłego wykonania rachunków, na każdy sposób przed powyższym terminem, jeżeli w losowaniu udział brać pragną.

Lwów dnia 12 grudnia 1879.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.

II.

Towarzzstwo gospodarskie we Lwowie, a za nim komitet urządzający targ zbożowy tamże, założyli sobie dwa główne cele.

W pierwszym rzędzie chciało towarzystwo gospodarskie zapoznać producenta z konsumentem, t. j. z kupcem, spekulantem, komisionerem, konsygnatorem, młynarzem, browarnikiem i t. d., bo tyle przynajmniej nazw i osób mieści się w ogólnem pojęciu kupca zbożowego (*Producten* albo *Getreidegeschäft* po niemiecku zwanem). Chciało tego kupca zbliżyć do producenta, w bezpośredni wprowadzić ich kontakt (mamy na myśli kupców zagranicznych), a drugim celem tego targu miało być zbliżenie i zapoznanie obydwóch stron, przeprowadzenie wielkich i ogólnych transakcyi zbożowych.

Nad temi celami w targu zbożowym w Lwowie przez towarzystwo gospodarskie zamierzonemi, chcemy się właśnie bliżej zastanowić i zbadać, czy to zbliżenie producenta z kupcem zagranicznym jest możliwe, a w skutkach swoich dla producenta korzystne. Niemniej ważną i zastanowienia godną jest rzeczą, czy same transakcye na targu żbożowym, w jednym czasie, w jednem miejscu na wielką skalę zawierane, mogą odpowiadać interesom producenta, czy też przeciwnie nie mogą dla niego, czasem prrzynajmniej, stać się zgubne.

Pierwszym krokiem na targu zbożowym we Lwowie, zmierzającym do zbliżenia i zapoznania producenta z kupcem, było oznaczenie czasu i miejsca do zebrania się wspólnego. Miejscem tem była sala kasyna mieszczańskiego, a czas ku temu 5 godzina wieczorem 14go września b. r. dniem przed otwarciem samegoż targu. Na zebranie to przybyło kilkunastu producentów, po części we Lwowie przebywających po części zamiejscowych, kilku ciekawych nieproducentów, kilkunastu kupców zbożowych lwowskich i kilku kupców z mniejszych naszych miast i miasteczek. Na zebraniu tem kupcy znajomi rozmawiali z sobą, producenci nawzajem między sobą, a ciekawi przypatrywali się temu. Nieszczęście chciało że właśnie na to zebranie przybyli producenci z różnych okolic, a kupcy znowu przeważnie z innych okolic naszego kraju, bo obcych kupców zagranicznych tam nie było, zamierzone zaś zapoznanie kupców z producentami na tem zebraniu wcale nie przyszło do skutku nawet z tymi tutejszokrajowymi kupcami, bo nietylko osoby, któraby ich między sobą zbliżyła, ale nie było także widoków na interesa, któreby ich do takiego zbliżenia skłaniały; wiadomo bowiem, że krajowi kupcy rozdzieliwszy między siebie producentów nie radzi kupować u producentów z innej okolicy, nie znając ich skłonności, a więcej jeszcze ich słabych stron, a przecież jednym z najważniejszych czynników przy transakcyach zbożowych u nas jest właśnie ta znajomość, którą nasi kupcy w wysokim stopniu posiadają. Przyznać także potrzeba, że nasi kupcy dosyć solidarnie z sobą się trzymają i zwykle niechętnie odbierają swoim spółwyznawcom producentów z innej okolicy. Słowem na zebraniu tem zapoznanie producentów z kupcami nienastąpiło. Być może, że brakło inicyatywy komitetu, którego członkowie mając obszerniejsze znajomości w obydwóch tych warstwach mogli byli ułatwić to wzajemne zapoznanie się producentów z kupcami, być także może, że członkowie komitetu dlatego tak biernie w tej mierze się zachwali, że na zebraniu tem nie było obcych zagranicznych kupców, a zaznajomienie producentów z tutejszymi kupcami nie było ich celem ani zamiarem.

Dnia 15 września b. r. otwarty został wreszcie zapowiedziany międzynarodowy targ zbożowy przy licznym współudziale publiczności.

Targ ten już na pierwsze wejrzenie miał fizyognomię odmienną od targów w Wiedniu i Lipsku, bo chociaż stosunkowo do miejsca i osób w celu robienia interesów na ten targ przybyłych, może więcej było okazów zboża na sprzedaż wystawionych, niż na targach w Lipsku, Peszcie a nawet na targu w Wiedniu, to przecież nie można było widzieć tej mnogiej liczby kupców z najodleglejszych stron Europy, tych handlarzy zboża na wielką skalę, tych młynarzów-przedsiębiorców, pod których zarządem stoi od razu kilka wielkich młynow handlowych, natomiast w daleko większej znacznie liczbie wystąpili sami producenci z zbliższych okolic Lwowa, z Złoczowskiego, Brzeżańskiego, Przemyskiego, Rzeszowskiego, Stanisławowskiego — z okolic Krakowa i bliżej tego miasta położonych stron; nie spostrzegliśmy nikogo z Tarnopolskiego a z naszego Podola jednego zaledwie producenta.

Wystąpili na tym targu oprócz kilku firm z Tarnopola, Podwołoczysk, Stanisławowa, Czerniowiec i samego Lwowa, przeważnie sami producenci z swojemi ofertami z jednej strony a z drugiej strony przeważnie krajowi kupcy. Zagranicznych kupców nie naliczyliśmy wielu, oprócz 3 lub 4 Wiedeńczyków, 2 reprezentantów młynów z górnych Węgier, kilku mniejszych kupców z austryackiego i pruskiego Szląska i Morawy, bo kupców z Berlina, których podobno dwóch było, zapewne w przejeździe do Rossyi lub Rumunii, nie możemy zaliczać do stałych uczestników targu lwowskiego przynajmniej tak długo, póki taryfa przewozowa nie zostanie zmienioną. Dopóki to bowiem nie nastąpi, nie możemy ani myśleć o exporcie zboża naszego do Berlina. Nie liczymy też do zagranicznych kupców lwowskich handlarzy reprezentujących nawet poważne domy wrocławskie, ponieważ ile wiemy, nie mieli poleceń do robienia transakcyj zbożowych, ale mieli sobie zleconą obserwacyę przebiegu targu.

Znajdował się wprawdzie reprezentant bardzo znacznego domu, mającego swoją siedzibę w Lindau nad jeziorem Konstancyjskiem i w Monachium zarazem, tudzież reprezentant firmy wiedeńskiej, która świeżo, bo dopiero w tym roku założyła agencye w Zurychu, lecz domy te nie wysłały swoich reprezentantów, aby poczynili zakupna zboża na tym targu, bo domy te w regule, wyjąwszy od bardzo renomowanych firm, zboża na własny rachunek nie zakupują, sprzedając tylko zboże w komis im powierzone i do nich wysłane, na rachunek komitenta, na miejscu swej siedziby.

Tak więc znaleźli się na targu tym producenci nasi wobec kupców przeważnie krajowych, a zbliżyli się i porozumieli się między sobą znowu o tyle, o ile z jednej i tej samej byli okolicy,

Przypuśćmy atoli, żeby się byli zjechali zagraniczni kupcy w dostatecznej ilości na ten targ — czyby natenczas poznanie ich z producentami było nastąpiło? Naszem zdaniem nie, bo i jakże nastąpić mogło? Z tego, ile nam się zdaje, nie zdał sobie komitet dostatecznie sprawy — nasuwa się bowiem naprzód pytanie, kto komu miał się przedstawić? Producent nasz jest za dumny, aby pierwszy przedstawiał się kupcowi, kto znowu zna kupca zagranicznego, wie dobrze jak wysoko się ceni, aby uczynił krok pierwszy — któż więc miał zapoznać zagranicznego kupca z tutejszo-krajowym producentem? Bez wątpienia znajdowało się między krajowymi kupcami wielu, którzy mogli znać i zapewne znali wielką ilość kupców zagranicznych — ale czyż można spodziewać się a nawet wymagać po nich, aby oni właśnie podjęli się tego obowiązku, działając tym sposobem przeciw własnemu interesowi? Kto miał sposopność dokładniej i wszechstronnie poznać naszych kupców, wie dobrze, jak dalece są zazdrośni o sweje znajomości, jak starannie ukrywają adresa zagranicznych kupców, z którymi mają interesa. Może się nie pomylimy, gdy ośmielimy się utrzymywać, że krajowi kupcy umyślnie tak licznie przybyli na targ, aby właśnie nie dopuścić, ale owszem przeszkodzić temu zaznajomieniu się producentów z kupcami zagranicznymi.

(*BH*) **Tarnopol,** 13 grudnia. (*Spr. targ.*). Ceny zboża od 100 klgr. *netto*. Pszenica przednia czerwona 11.75 do 12.—, przednia żółta 11.60 do 12.—, średnia 10 75 do 11.50; żyto przednie 7.50 do 8.10, średnie 7.20 do 7.50; jęczmień browarny 6.75 do 7.25, pastewny 5.80 do 6.—; owies 5.20 do 5.40; groch kuchenny 7.— do 9.25, pastewny 6·— do 7.—; fasola 9·25 do 11·50; hreczka 6.20 do 6.30; rzepak 10.— do 11.—; lnianka (rżyj) 9.50 do 9.90; siemię konopne 7.50 do 7.65; lniane 12.— do 1250; koniczyna czerwona 45.— do 52.—; anyż 40·— do 43.—. złr. Usposobienie zwyżkowe, kupcy zagraniczni objawiają chęć kupna.

⁂ **Wykaz** listów zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 12 grudnia 1879. 4% przy 74 losowaniu w sumie 160 350 zł. w. a., 5% przy 22 losowaniu w sumie 91.700 zł. w. a., 5% 37let. przy 12 losowaniu w sumie 64.000 zł.

Listy zastawne 4%:

Serya IV. nr. 2.722, 2.800, 4.649, 5.041, 5.194, 5.350, 5.365, 5.368, 5.417, 5.630, 5.649, 5.686, 5.707, 5.891, 5.912, 5.992, 5.926, 6.050, 6.187, 6 217, 6.287, 6.359, 6.412, 6.616, 6.958, 7.003, 7.011, 7.041, 7.120, 7.316, 7.330, 7.657, 7.879, 7.908, 7.918, 8.004, 8.153, 8 231, 8.251, 8.317, 8.357, 8.394, 8.410.

Serya V. 1.273, 2.568, 3 314, 3.777, 4.315, 4.945, 5.576, 5.789, 6 710, 6.841, 7.154, 8.376, 8.994, 9.473, 9.678, 9.688, 10.142, 11.450, 11.826, 11.848, 12.384, 12.490, 12.538, 12.562, 12.708, 12.769, 12.880, 12.912, 12.913, 12.968, 12 980, 13.016, 13 211, 13.327, 13 403, 13.512, 13.514, 13 559, 13.639, 13.919, 14.016, 14 019, 14 135, 14 161, 14.171, 14.187, 14.265, 14.356, 14 413, 14.502, 14.516, 14.563, 14.583, 14.686, 14.769, 14 919, 14.994, 15.101, 15.168, 15.192, 15 230, 15.381, 15.402, 15.415, 15.446, 15.473, 15 499 15.504, 15.566, 15.586, 15 591, 15.624, 15.721, 15.860, 15.879, 15.929, 16.032, 16.054, 16.170, 16.439, 16.618, 16.632, 16.691, 16.770, 16.799, 16.918, 17.141, 17.176, 17.240, 17 339, 17.593, 17.702, 17.983, 18.128, 18.158, 18.283, 18.427, 18.763, 18.940, 19.023, 19.121, 19.122, 19.164, 19.330, 19.350, 19.602, 19 813, 19 881, 19.967, 20.524, 20.739, 21.023, 21.198, 21.341, 21 474, 21 492, 21.558, 21.596, 21.708, 21.724, 21.789, 21.796, 21.835, 22.070, 22.102, 22.172, 22.276, 22.472, 22.804, 22.847, 22.984, 22.976, 23.131, 23.201, 23.217, 23 270, 23.429, 23 567, 23.621, 23.648, 23.802, 23.820, 23.915.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Izba Panów na posiedzeniu swojem z dnia 13 b. m. obradowała nad ustawą wojskową i przyjęła ją jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Z mów ogłoszonych w obronie przedłożenia rządowego, zasługiwała najbardziej na uwagę mowa p. Schmerlinga, którą jutro podamy w obszernem streszczeniu. Minister obrony krajowej, generał bar. Horst podniósł, że rząd starać się będzie usilnie o wszelkie oszczędności w obrębie uchwalonych sum i oświadczył, że Najj. Pan raczył rozporządzić, aby tak nadwyżki za czynsze wojskowe i kwatery, jak i koszta ćwiczeń rezerwy, które w roku 1879 nie odbyły się, ale w roku przyszłym będą konieczne, pokryte zostały z *ordinarium* budżetu wojskowego, co reprezentuje oszczędność w kwocie 4 milionów. Oczekiwaliśmy już dziś obszernego sprawozdania z tego posiedzenia Izby Panów od naszego stałego korespondenta — nie doszło nas jednak z niewiadomych przyczyn; dopiero więc jutro podać będziemy mogli szczegóły rozpraw. Izba Panów uchwaliła zarazem proponowaną przez komisyę rezolucyę następującą: „Izba Panów wyraża silną nadzieję, że wysoki rząd w obrębie ram istniejącej organizacyi wojskowej zaprowadzi sam wszelkie oszczędności, jakie ze względu na niepomyślny stan finansów państwa i ekonomiczne stosunki ludności są konieczne.“

Sensacyjna wiadomość berlińskiej *National Zeitung* o nowym zamachu na cara znajduje poniekąd potwierdzenie w urzędowej depeszy z Petersburga, która co prawda, rozesłaną została w tym celu, aby jej zaprzeczyć. Dziwne to *dementi* tak opiewa:

„Petersburg 13 grudnia. Wobec rozpowszechnionych w prasie zagranicznej wieści o usiłowanych i zamierzonych zamachach, zapewnić można na podstawie najlepszych informacyj, że wieści te są po części ogromnie przesadzone, po części zaś polegają na prostem zmyśleniu. Oczywista, że przy poszukiwaniach za sprawcami zamachu kolejowego z 1 b. m. przedsięwzięto liczne aresztowania; znaleziono przytem niejedno, z czego o zamierzonych nowych zbrodniach spiskowców nihilistycznych wnosić można. Szczegóły wszakże nie mogą być rozpowszechnione w drodze telegraficznej“. Otóż to się nazywa zręczne *dementi*, które prawie więcej potwierdza, niż zaprzeczyć chciało. *National Ztg.* zapewnia zresztą, że wiadomość swoją otrzymała ze źródła, na którem zupełnie polegać można. Oto jej doniesienie: „Jeszcze nie uspokoiły się umysły po przerażającym swą zuchwałością zamachu moskiewskim, jeszcze nie odkryto sprawców tego zamachu, a już odkryty został nowy zamach straszliwszy od wszystkich poprzednich i udaremniony właśnie w dniu, w którym miał być wykonanym. Zaraz po zamachu moskiewskim otrzymał car Aleksander drukowaną proklamacyę tej treści, że wprawdzie uszedł śmierci, ale ta nie minie go, jeżeli wszystkich praw swoich nie złoży w ręce zgromadzenia narodowego; zostanie on wraz z całym pałacem zimowym dynamitem wysadzony w powietrze! Najściślejsze dochodzenia w Petersburgu nic nie wykryły na razie, w sobotę jednak — a noc z soboty na niedzielę przeznaczoną była na wykonanie straszliwego planu — aresztowano w Maszkowskim pereułku niedaleko zimowego pałacu człowieka, który dotychczas wzbrania się uporczywie złożyć jakiekolwiek zeznanie. Przy aresztowanym znaleziono pewną ilość bateryj elektrycznych, najdoskonalszej konstrukcyi i plan pałacu zimowego, na którym każdy kącik, każdy sprzęt z największą dokładnością był oznaczony, znaleziono przy nim także naboje dynamitowe. Wątpić jednak można, czyli połączenie bateryj z pałacem zimowym było już uskutecznione. Dość, że czujność policyi zapobiegła nieszczęściu, ale potrzeba będzie olbrzymich wysileń, aby ubezwładnić te desperackie zamysły, które garstka dobrze zorganizowanych spiskowców z bezprzykładnem zuchwalstwem w czyn wprowadzić usiłuje.“

Tyle *National Ztg.* Wiedeński *Tagblatt* donosi ze swej strony: „Aby uniknąć dalszych niepowodzeń, postanowili nihiliści, jak słychać, wykonać trzy zamachy na cara jeden po drugim. Najprzód wysłano kilku zdeterminowanych towarzyszy do Elizawetgradu, aby wykonali zamach na życie przejeżdżającego cara; mieli oni groblę kolejową tuż koło stacyi w chwili przejazdu pociągu carskiego wysadzić w powietrze. Policya otrzymała jeszcze w czas wiadomość o tym zamiarze, i aresztowała jednego ze sprawcow w chwili, gdy zaopatrzony w piroxylin gospodarował na szynach. Z szyfrowanej kartki znalezionej przy tym człowieku (zowie on się Wattjo) dowiedziano się, że spiskowcy mają w planie inne jeszcze na życie cara zamachy. Dowiedziano się, że w Moskwie i w Petersburgu nastąpić ma „ciąg dalszy“, jeżeżeliby ostatni akt nie został odegrany w Elizawetgradzie. Policya miała się już na baczności, mimo to nie udało się jej zapobiedz wykonaniu plann morderczego w Moskwie, gdzie car tylko przypadkowi zawdzięcza swe ocalenie. W Petersburgu objęła tajna policya całą służbę bezpieczeństwa w zimowym pałacu, i już 5 b. m. zdołała wykryć znaczną ilość dynamitu w pobliżu pałacu. Zdawało się już, że niebezpieczeństwo minęło, ale co nocy znajdowano na murach pałacu kartki z uwiadomieniem o śmierci cara. Nawet w sypialni cara znaleziono taką kartkę pogrzebową. Użyto wtedy wszelkich środków, aby wykryć zamierzoną zbrodnię, co się wreszcie powiodło. Car ma być bardzo przygnębiony. Zdaje się, że przepędzi on zimę w jednym z letnich zamków w pobliżu Petersburga. Carewicz nie wraca wcale do stolicy, przebywając ciągle w Carskiem Siole.“

Hr. Szuwałow wyiechał przedwczoraj 13 b. m z Berlina do Varzinu do ks. Bismarcka, a wizyta ta, jak łatwo pojąć, wywołuje bardzo wiele domysłów i kombinacyj. Jedną z takich kombinacyj uraczył swych czytelników *Tagblatt* wiedeński. Donosi on, że missya hr. Szuwałowa polega przedewszystkiem na uregulowaniu niemiecko-rossyjskich stosunków granicznych ze szczególnem uwzględnieniem żeglugi na Niemnie; dalej ma hr. Szuwałow zadanie sprowadzić porozumienie między Rossyą a Niemcami we wszystkich sprawach tak wschodnich jak zachodnich a wreszcie wyjaśnić cele polityki rossyjskiej w Azyi centralnej. Co do pierwszego ma Rossya być gotową do uwzględnienia wszelkich życzeń niemieckich. Na Wscho-

dzie akceptuje Rossya bez zastrzeżeń stworzony przez Europę nowy porządek rzeczy, zwraca tylko uwagę na ubolewania godny stan rzeczy w Bułgaryi i wschodniej Rumelii, który wkrótce zniewoli mocarstwa do interwencyi. Rossya pragnie szczerze iść ręka w rękę z Niemcami i Austryą, pragnęłaby tylko, aby znaleziono podstawę do takiego wspólnego działania. W kwestyi azyatyckiej car byłby skłonnym akceptować fakta dokonane w Afganistanie pod warunkiem jednak, aby rząd angielski poczynił Rossyi takie ustępstwa, któreby zachwianą w Azyi centralnej równowagę w stanowisku obu mocarstw przywrócić były w stanie. W końcu ma hr. Szuwałow zapewnić uroczyście ks. Bismarcka, że Rossya zdecydowaną jest iść lojalną drogą i pogardza wszelkiemi insynuowanemi jej intrygami. Jakie przyjęcie znalazła ta misya w Berlinie i Varzinie — o tem nawet wszystko-wiedzący *Tagblatt* na razie nic jeszcze powiedzieć nie umie.

Afganowie, jak nam już doniósł telegram, podnieśli na nowo głowę i zdaje się niemałych jeszcze przysporzą Anglikom kłopotów, a wyrażone niedawno przez *Timesa* bardzo skromne zresztą żądanie, aby Anglicy zadowolnili się przywróceniem traktatu gundamackiego, i opuścili następnie Afganistan, musi na razie pozostać tylko pobożnem życzeniem. Dnia 10 czy też 11 grudnia, daty nie można dokładnie oznaczyć, uderzyła cała armia połączonych szczepów afgańskich, w sile 10,000 ludzi na stanowisko angielskie, zaopatrzone w tymczasowe oszańcowania, na wzgórzu na południe od Balahissaru, (pod Kabulem). Walka musiała być bardzo zacięta, skoro Afganowie zdołali zagwoździć cztery działa angielskie, które im jednak wojska angielskie napowrót odebrały. W pierwszym dniu walki udało się Anglikom odeprzeć napad, nie zdołali jednak zmusić nieprzyjaciela do ucieczki, gdyż według ostatniej depeszy z Kabulu obsadzili Afganowie wzgórza na południe od Balahissaru. Zdaje się, że walka ponowiła się nazajutrz. Tak więc Anglicy znajdują się w bardzo krytycznem położeniu, zwłaszcza, że, jak donosi londyński telegram *Pressy*, powstańcy afgańscy stojący pod Kabulem otrzymują ciągle świeże posiłki z gór Sefidzkich, gdzie cała ludność podniosła bunt przeciw rządom angielskim. Według tego samego telegramu komunikacya pomiędzy Kabulem i Kandaharem jest przerwana. Naczelnik powstańców nazywa się Mohamed-Tanaki-han i jest siostrzeńcem Jakuba-hana. Garnizon angielski w Gizni otrzymał wprawdzie rozkaz, aby wysłał oddziały wojska w góry sefidzkie, ale pytanie, czy wśród obecnej pory roku rozkaz ten będzie mógł być spełniony. Z tego samego powodu także wojska angielskie w Kabulu nie mogą liczyć na rychłą odsiecz, gdyż marsz przez wąwozy górskie jest dzisiaj prawie niemożliwy. Jeszcze trudniejszym byłby do wykonania odwrót z pobitem wojskiem. W najlepszym razie utraciliby Anglicy ogromną liczbę wozów i zwierząt jucznych, które wojska anglo-indyjskie prowadzą zawsze z sobą. Tak więc Anglicy w Kabulu muszą w całem znaczeniu słowa walczyć o życie, jeśli nie wyjdą zwycięzko z tej walki, to czeka ich taki sam los, jaki spotkał ich ziomków w r. 1842. Obecna sytuacya przypomina w ogóle bardzo żywo krwawe wypadki listopadowe i grudniowe z r. 1841, które poprzedziły straszną katastrofę w wąwozach khyberskich. Jeśli azyatycki oddział w petersburgskim urzędzie zagranicznym, którego naczelnikiem ma podobno wkrótce zostać generał Ignatiew, w rzeczy samej, odgrywa rolę w zawikłaniach afgańskich, to trzeba przyznać, że tym razem usiłowania jego nie pozostały bez skutku.

Zamach na życie wicekróla indyjskiego, o którym doniósł nam niedawno telegram, nie miał, jak się zdaje, politycznego znaczenia. Biuro Reutera donosi z Kalkutty 12 b. m., że sprawca zamachu jest Europejczykiem, który niedawno dopiero wypuszczony został z domu obłąkanych. Strzelił on do wicekróla zapewne w nowym przystępie szału.

Według listów z Madrytu odbyło się dnia 10 b. m. bardzo burzliwe posiedzenie Kortezów. Prasa niezawisła i znaczna część publiczności oświadcza się za polityką gen. Martineza Camposa. Generał dał w senacie bardzo stanowcze wyjaśnienia i oświadczył w odpowiedzi na mowę Canovasa, że kwestya kubańska musi wywołać nieporozumienia i rozdwojenia. W Madrycie zarządzono środki ostrożności, a wszystkie depesze telegraficzne ulegają cenzurze. Zgromadzenie 85 deputowanych uchwaliło nie brać udziału w posiedzeniach Kortezów, dopóki Canovas nie odwoła publicznie nieparlamentarnych wyrażeń, jakich 10 b. m. użył przeciw jednemu z mowców partyi konstytucyonalistów. 34 generałów wniosło podanie o dymisyę. Zdaje się, że zanosi się na pronunciamento.

O misyi Bakera baszy podaje stambulski korespondent *Nordd. Allg. Ztg.* następujące szczegóły, zaręczając za ich autentyczność: Baker basza udał się w podróż inspekcyjną do azyatyckich prowincyj w towarzystwie kilku urzędników rządowych i oficerów żandarmeryi i armii, których wybór pozostawiła mu Porta. Dodano mu prócz tego generała dywizyi, Sulejmana baszę, który głównie ma się zająć zaprowadzeniem właściwych reform. Baker basza z całą swoją świtą wyjechał najpierw okrętem do Aleksandretty a ztamtąd wyjedzie do Aleppo, gdzie się rozpocznie jego misya. W tym wilajecie rozpatrzy się on najpierw w okręgach Marach i Zeitoun a ztamtąd uda się do Diarbekiru i Armenii. Pełnomocnictwa jemu udzielone są skombinowane z pełnomocnictwami Sulejmana baszy, ażeby cel wyprawy mógł być osiągnięty. Władze miejscowe otrzymały już instrukcyę, w jaki sposób mają wspierać cesarskich komisarzy. Zresztą w większej części wilajetów, które ma zwiedzić Baker basza, jest już przeprowadzoną prawie do połowy reorganizacya po myśli nowych reform i tym sposobem może już tylko chodzić o niektóre zarządzenia cechy lokalnej ażeby uzupełnić i wprowadzić w ruch nowy aparat. Stosowna organizacya żandarmeryi jest właśnie jedną z tych spraw, której Baker basza będzie musiał poświęcić największą uwagę i to według planów wypracowanych w seraskieracie przez specyalną komisyę, w której on sam zasiadał.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konstantynopol, 14 grudnia. W skutek oświadczenia Czarnogóry, że przemocą wkroczy do Gusinja i postępować będzie z mieszkańcami jak najsurowiej, wystosowała Porta okólnik do reprezentantów swoich za granicą. Okólnik ten przedstawia stan rzeczy i podnosi, że Porta uczyniła wszystko, co było możliwem, aby zapobiedz rozlewowi krwi. W razie starcia nie może spaść na nią żadna odpowiedzialność.

Wiedeń, 15 grudnia. (*Tel. pryw.*) Klub liberalny uchwalił przy powtórnych obradach nad ustawą wojskową w Izbie deputowanych głosować tak jak dawniej tylko za trzema latami trwania ustawy, jednakże uchwała ta nie obowiązuje bezwzględnie członków klubu, z których wielu oświadczyło, że głosować będą za przedłożeniem rządowem. Około 20 członków lewicy będzie albo głosowało za ustawą albo wstrzyma się od głosowania. Mimo to panuje tu przekonanie, że i w ponownem głosowaniu ustawa wojskowa w osnowie rządowej nie osiągnie potrzebnych dwóch trzecich głosów. *Montagsrevue* mówi, że gdyby ustawa wojskowa została odrzuconą ostatecznie (t. j. po wyczerpaniu dalszych konstytucyjnych środków, a mianowicie po konferencyi komisyi obu Izb i w trzeciem następnie głosowaniu), hr. Taaffe poda się do demisyi a hr. Clam-Martinic złoży nowy gabinet.

Prezydentem austryackiej delegacyi wybrany będzie zapewne Schmerling a wice-prezydentem dr. Smolka.

Książę Karlos Auersperg powołany dziś został na posłuchanie do Najj. Pana.

Fremdenblattowi donoszą z Londynu, że według depeszy z Bombaju Ejub Achmed Khan, który na czele wielkiej armii wyruszył przed kilku dniami z Heratu ku Kandaharowi, wezwany został przez afgańskich rokoszan, stojących pod Kabulem, aby połączywszy się z nimi, uderzył na Anglików.

Wiedeń, 15 grudnia. Na posiedzeniu klubu liberalnego przewodniczący Weeber zdawał sprawę z swojej audyencyi u Najjaśn. Pana.

Paryż, 15 grudnia. Według *Temps* Waddington złoży prezydyum gabinetu i zatrzyma tylko tekę spraw zagranicznych. Freycinet zostanie ministrem-prezydentem.

Berlin, 15 grudnia. Ambasador angielski Dufferin wyjechał do Warzinu.

Londyn, 15 grudnia. Urzędownie donoszą z Kabulu, że po trzydniowej walce Roberts pobił na całej linii zgromadzone przeciw niemu szczepy afgańskie, które zostawały w komunikacyi z mieszkańcami Kabulu. W pobliżu Kabulu jednak ciągle jeszcze znajdują się bandy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 grudnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcye kredyt. 261·—, Akcye anglo-austr. 137·50, Akcye bankn Union 95·80, Akcye kolei Karola Ludwika 241·60, Akcye kolei północnej 230·25, Akcye kolei południowej 80·—, Akcye kolei Alföld 140·50, Akcye kolei Elżbiety 177·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 133·50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 77·—, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 166·75, Akcye kolei siedmogrodzkiej 110·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 15·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137·75, Rubel papierowy 1·21·3/4, Wiedeńskie losy 119·—, Węgierskie losy 107 1/4, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 95·90. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 15 grudnia, godzina 5. minut. 35. Akcye kredytowe 279·50, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 241·50, Południowa —·—, Renta pap. 68·65, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99·25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 100·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31—. Usposobienie —

Wiedeń, 15 grudnia godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 280·10, Anglo-austr. 137·80, Akcye banku Union 96·60, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 80·50, Napoleonsdor 9·31—, Rubel papierow. 1·21 3/4, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bez pokupu.

Telegramy zbożowe z d. 13grudnia. Wiedeń: Pszenica —·— do —·— zł,, żyto —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·— do 37·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·95 do 15·05 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 231·50, żyto —·—, spiritus loco 54·70, olej rzepakowy 59·70. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 71·75, olej rzepakowy 79·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu obrządku ormiańskiego i łacińskiego, tudzież przezacnym przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie zebrać się raczyli w dniu 13 b. m., celem oddania ostatniej przysługi św. p. **Jakóbowi Barączowi**, emerytowanemu dyrektorowi urzędów pomocniczych Prokuratoryi skarbowej, składa najserdeczniejsze dzięki

pozostała rodzina zmarłego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15 grudnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 750.26mm. Psychrometr suchy 14.2°C. Psychrometr wilgotny 14.4°C. Prężność pary 1.4mm. Wilgoć 92% Zachmurzenie 8. Wiatr SW1 Ozon 9

Temperatura powietrza — 11.4°R.

Stan barometru nad poziom morza 778.6mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 grudnia 1879.

Hotel George'a

Pp. J. Pienczykowski z Wybranówki. J. Wojtkiewicz z Podola rossyj. Z. Strusiewicz z Dublan.

Hotel Angielski.

Pp. J. Jaworski z Czercza. K. Siewicki z Cieniawy. M. Puchalski z Żurawicy. J. Hanasiewicz z Sienkowa. W. Thullie z Borek wiel.

Hotel Narodowy.

Pp. S. Ostaszewski z Kornowa. H. Sperling z Wiednia. D. Bardel z Suczawy. J. Zaremba z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. W. Schiffer z Nepolokoutz. K. Stempfe z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Słotwiński z Hnidowic. H. Wasylewski z Turkowic. J. Zurowski z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bittner z Sarnik. A. Dolski z Kiernicy. W. Palmärin z Wierzbicy. I. Stroka z Lubaczowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. hr. Dębicki do Krakowa. K. br. Błażowski, do Jazłowiec. R. Ciszka do Pilzna. A. Aulich do Przewozca. A. Bielecki do Tomaszowa. F. Kusche do Rossyi. W. Malinowski do Łukawicy.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 58 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 5 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 3e w nocy (pociąg pospieszny); o godzini- 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 grudnia 1880.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	75	243	25
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	145	50	148	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	271	—	274	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Lisy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	94	65	95	65
" " " 4 pr. w. a.	88	50	89	50
" " " 5 pr. okresowe	94	65	95	65
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	85	99	85
Listy dłużne g Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	70	96	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
" Stanisławowa	26	—	28	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	44	5	53
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
" " papierowy	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich	57	50	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.85	69.—
luty sierpień	68.85	69.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.45	70.60
kwiecień-październik	70.45	70.60
Losy z roku 1854 po 250 złr.	125.75	126.25
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	129.75	130.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	134.50	135.
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	166.50	167.—
" " 1864 " po 50 "	165.50	166.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	143.70	144.10
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.95	81.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92.75	93.25
Galicyi	96.—	96.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	84.75	85.50
Węgier	88.25	88.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	138.60	138.80
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	279.75	280.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	262.—	262.25
Gal. banku hip. po 200 zł.	810.—	820.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	587.—	590.
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	178.	179.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	129.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2299.—	2304.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	242.50	243.
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	147.—	148.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	268.25	268.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	80.75	81.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	117.25	117.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	103.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.60	101.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.—	—.—
" " " w 20 l. 6 pr.	95.—	96.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	87.75	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	94.50	95.—
" " " po 5 proct.	94.50	95.—
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.70	100.
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.30	101.60
" " " po 5 proc.	95.50	96.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	81.25	81.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.40	79.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
" " po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	102.50	103.—
" " " II. emisyi	101.25	101.75
" " " III. "	101.25	101.75
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.25	84.75
z r. 1867	88.—	88.50
z r. 1868	81.30	81.50
z r. 1872	78.—	78.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	79.—	79.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	40.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m. k.	106.75	107.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	20.50	21.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.50	41.
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.25
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.—	27.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.
" " po 50 zł. m. k.	63.	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	116.30	117.
Paryż za 100 fr,	46.25	46.25

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
" pełnej wagi	5.55.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 13 grudnia 1879

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	70
" " " w srebrze	70	50
Renta w złocie	80	85
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	845	—
" " kredytowego	278	80
Londyn	116	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy

(8293) **Edykt.**

L. 8633. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta do założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Krynica zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie do dnia 20 grudnia 1879, w którym to dniu rozprawy nad zarzutami przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Medenice dnia 11 grudnia 1879.

(8298) **Ogłoszenie.**

L. 1449. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Obroszyn powiatu sądowego Grodeckiego rozpoczną się dnia 15 stycznia 1880, o 10 godzinie przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 17 listopada 1879.

(8297) **Ogłoszenie.**

L. 15. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Piniany, powiatu Samborskiego, z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kr. określonych, złożone zostały w biurze mojem w c. k. sądzie powiatowym w Rudkach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą u mnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznaczam dzień 29 grudnia 1879, na którym także dalsze zarzuty wnoszone być mogą.

Rudki dnia 10 grudnia 1879.

Jan Dmuchowski

c. k. auskultant sądowy jako komisarz hipot.

(8283) **Edykt.**

L. 14513. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że arkusze posiadania ułożone w formie wykazów hipotecznych gminy katastralnej Ossowie z odnośnemi aktami, złożone zostały, do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być mogą do dnia 23 grudnia 1879, w sądzie: zaś na tymże dniu ostatecznie przed komisyą hipoteczną.

Buczacz dnia 12 grudnia 1879.

(8294) **Ogłoszenie.**

L. 5425. C. k. komisya hipoteczna sądu powiatowego w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Mikulińce z Wolą Mazowiecką i Konopkówką dnia 18 grudnia 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 8 grudnia 1879.

(8246 1—3) **Edykt.**

L. 5849. W dniach 19 stycznia 1880 19 lutego 1880 i 19 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności w Busku na starem mieście pod l. k. 66 i 96 położonej wedle Dom. I pag. 121 n. 3 wł. Jakuba i Itty Jahrów własnej, na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego na zaspokojenie sum 170 zł. 10 ct. 170 zł. 10 ct. i 2107 zł. 60 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 6173 zł. 33½ ct. w. a. wadyum 10 proc.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną niezostała, natedy wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 15 kwietnia 1880 godz. 9 przed południem z tem, że niestawający na terminie wierzyciele jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Busk 14 września 1879.

L. 144. (8333 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady etatowego ogrodnika c. k. ogrodu botanicznego przy Uniwersytecie lwowskim, ogłasza się niniejszem konkurs pod niżej wymienionymi warunkami:

1. Do posady ogrodnika c. k. ogrodu botanicznego przywiązane są następujące płace i emolumenta:

a) Stała roczna płaca w kwocie 900 złr. w. a. z prawem podwyższenia jej o 50 złr. w. a. po upływie 1go i 2go pięciolecia nienagannie odbytej służby;

b) Dodatek aktywalny w kwocie 240 złr. w. a. rocznie;

c) Wolne pomieszkanie urzędowe, z kancelaryą ogrodową i bezpłatnym opałem;

d) Wreszcie remuneracya złr. 100 rocznie w razie udzielania nauki w istniejącej przy c. k. ogrodzie botanicznym szkole dla kształcenia ogrodników.

2. Kandydaci na tę posadę winni:

a) Posiadać wykształcenie przynajmniej ukończonych szkół gimnazyalnych, realnych lub innych szkół średnich na równi z niemi stojących, tudzież znajomość botaniki i głównych zasad innych nauk przyrodniczych;

b) Wykazać dokładne obeznanie się ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa tak pod względem praktycznym jak i teoretycznym;

c) Dokładnie władać językiem polskim i niemieckim, znać język łaciński i ile możności francuski.

3) Podania swe, oparte na dokumentach, do których ma być dołączony krótki opis biegu życia, z wyszczególnieniem wieku stanu zdrowia jakoteż dotychczasowych zajęć w zawodzie ogrodnictwa, winny być stylizowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty i bądź to wprost, bądź za pośrednictwem swych władz, jeżeli kandydat zostaje w czynnej służbie, — przedłożone zgromadzeniu profesorów Wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu lwowskiego a to nie później jak ostatniego dnia miesiąca stycznia 1880 roku.

Z Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego

Lwów dnia 12 grudnia 1879.

(8248 1—3) **Edykt.**

L. 7683. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Arona Frühmana, że przeciw niemu Abraham Izak Scheinbach wniósł pod dniem 1 grudnia 1879 l. 7683 pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 122 złr. w załatwieniu którego poleca się Aronowi Frühmanowi, aby w dniach 3 pod rygorem egzekucyi albo zabezpieczenie dał, albo w tym samym terminie zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w celu zastępowania pozwanego jak również na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dra. Maxymiliana Kostheima kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo zabezpieczenie dał, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem wspomnionemu sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Rzeszów 5 grudnia 1879.

(8269 1—3) **Edykt.**

L. 18504. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem ukrywającego się Seidę Jammenfelda, że Arnold Wolkenberg, Fanny Weintraub i Betti Segall wnieśli przeciw niemu pod dniem 1 grudnia 1879 l. 18504 prośbę o otwarcie konkursu i że dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dr. Mantla z zastępstwem p. adw. dr Horowitza ustanowiono, któremu też uchwałę z terminem na dzień 16 stycznia 1880, godzinę 10 rano doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Seidę Jammenfelda by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol d. 9 grudnia 1879.

(8250 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17457. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Hunę Klauznera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż J. Salamon wniósł pozew wekslowy przeciw niemu o zapłacenie sumy 1000 złr. w. a. z pn.

Ponieważ pobyt zapozwanego Huny Klauznera nie jest wiadomy, przeto przeznaczył tut. sąd. dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jareckiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 4 grudnia 1879.

(8271 1—3) **Edikt.**

Zl. 6351. Vom k. k. Bezirksgerichte in Czortków wird kundgemacht das zu folge Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol vom 9ten Juli 1879 Zl. 1036 wird behufs befriedigung der Forderung des Majer Pohorille gegen die Nachlaßmaße nach Israel Finkel vel Fink im Betrage von 1200 fl. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbietung der schuldnerischen sub CNr. 106 in Czortków gelegenen einen Tabularkörper bildenden Realität, unter nachstehenden Bedingungen durchgeführt werden.

Zur Feilbietung dieser Realitat welche im Sitze des k. k. Bezirksgerichtes in Czortków stattfinden wird, werden 2 Lizitazions terminen u. z. den 20 Jäner 1880 und 24 Februar 1880 um 10 Uhr Vormittags mit dem Bemerken ausgeschrieben, daß für den Fall wenn weder beim ersten noch beim zweiten Termine diese Realität zur Schätzungswerth verkauft werden sollte gleichzeitig der Termin auf den 16 März um 10 Uhr Vormittags zur Festsetzung erleichternder Bedingungen bestimmt wird, zu welchem die Hypothekargläubiger mit dem Beisatze vorgeladen werden, daß die Ausbleibenden als den Anträgen der Mehrheit der erscheinen der Glaubiger beitretend angeseher, und sodann der dritte Termin zur Feilbietung dieser Realität in Gemäßheit der von den erschienenen Gläubigere Festzusetzenden erleichtern der Bedingnißen ausgeschrieben werden wird.

Als Ausrufszenis wird der Schatzungswerth der Feilzubietenden Realität im Betrage von 978 fl festgesetzt.

Das Vadium beträgt 97 fl.

Die übrigen Bedingungen so wie der Tabularextrakt könner in der Registratur eingesehen werden

Czortków 4 September 1879.

(8299 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 34589. C. k. Komenda jeneralna zamierza powołać stale do Lwowa dwie kompanie piechoty, w sile 180 ludzi, już od d. 1 kwietnia r. 1880 i jeden batalion strzelców w czasie dopiero oznaczyć się mającym w sile 418 ludzi z doliczeniem już stopni nieoficerskich.

Dla zabezpieczenia koszar potrzebnych poszukuje tedy magistrat na przedmieściach tutejszych takich realności, w których jest co najmniej dziesięć (10) wielkich i pięć (5) mniejszych pokojów, dwie kuchnie, skład na drzewo, strychy i piwnica, a nadto obszerny dziedziniec i studnia w wodę obfitująca.

Co podając do powszechnej wiadomości, Magistrat wzywa pp. właścicieli, chcących wynająć swe realności do wniesienia ofert odnośnych bądź pisemnie, bądź ustnie po koniec grudnia r. b. a to albo w tutejszej c. k. Komendzie placu, albo też w IV Departamencie Magistratu, gdzie o bliższych warunkach dowiedzieć się można; przyczem nadmienia się że pożądane są także oferty względem pobudowania własnym kosztem nowych koszar dla jednego batalionu strzelców, w którymto razie zapewnia ustawa kwaterunkowa właścicielowi znaczne wynagrodzenie na 25 lat i swobody podatkowe.

Magistrat król stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie dnia 30 listopada 1879.

(8230 3—3) L. 4154.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjsk. zakładu kredytowego włościańskiego 191 zł. 84 ct. z pn., sprzedaną będzie w drodze egzekucyi realność pod l. 124 w Szarem położona, do dłużnika Wojciecha Krułaka należąca, w 3ch terminach 29 stycznia, 26 lutego i 25 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a wadyum 40 zł.

Milówka 14 sierpnia 1879.

(8201 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 39945. W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się w dniu 19 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności l. 24 w Grzegórzkach w powiecie krakowskim położonej według księgi głównej gminy katastralnej Piaski l. wyk. 46 n. 1 haer. do Wilhelma Żurowskiego należącej pod warunkami licytacyi tutejszo sądową rezolucyą z dnia 26 czerwca 1879 l. 15063 ustanowionemi na zaspokojenie wierzytelności Józefa Tyrkalskiego w ilości 2000 zł. w. a. z przyn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4131 zł. 50 ct. a. w. poniżej której realność ta na powyższym trzecim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 414 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kraków 28 listopada 1879.

(8202 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14334. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi wsprawie Jośla Habera pw. Stefanowi Hryhorczuk pto 250 złr. w. a. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. k. 46 w Słobudce leśnej ts. powiatu położoną, przy trzech terminach t. j. dnia 12 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1880, każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 860 złr. wal. austr.

Zakład w kwocie 86 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w tusądow. registraturze przejrzane.

Z c. k. m. d. sądu powiatowego

Kołomyja 29 października 1879.

(8219 3—3) **Edykt.**

L. 50728. C. k. sąd krajowy lwowski rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej 1000 złr. w. a. z większej kwoty pożyczkowej 5000 złr. w. a. pochodzącej, wraz z odsetkami po 24 proc. od dnia 13 pazdziernika 1877 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, kosztami sądowemi 6 złr. 17 ct. i 62 złr. 55 ct. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 214 $^3/_4$ we Lwowie położonej, dłużników Szymona i Freidy z Bohinów Zelnik jak dom. 65 pag. 243 n. haer. 29 własnej na rzecz Markusa Fraenkla, a to pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w jednym terminie dnia 27 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem, na którym pomieniona realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

2. Jako cenę wywołania ustanowiono kwotę 23889 złr. 24 ct. w. a.

3. Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej t. j. 1194 złr. 76 ct. w. a. ekstrakt tabularny i warunki, pod jakiemi ta realność sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze, co do podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała niniejsza doręczoną być niemogła, jakoteż tych, którzyby po dniu 19 kwietnia 1879 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego wpis hipoteczny uzyskali, tudzież Chaima Jakóba Hechta, względnie tegoż masę nieobjętą na ręce kuratora p. adw. dr. Siterskiego.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(8199 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10555. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że do czynności w sprawach spadkowych, Jurysdykcyi tego sądu podlegających delegował jako komisarzy sądowych w ogólności począwszy od dnia 1/1 1880 aż do końca grudnia 1880, pana c. k. notaryusza Dębickiego w I sekcyi miasta Kołomyi, obejmującej w sobie rynek, przedmieście Kuckie, śniatyńskie, tudzież w powiecie sądowym gwoździeckim, zaś pana c. k. notaryusza Maksymiliana Thümana w II sekcyi, składającej się z przedmieścia nadwórniańskiego, stanisławowskiego i Mariahilf, tudzież w powiatach sądowych Kołomyjskim i Peczeniżyńskim.

Kołomyja 30 października 1879.

(8203 3—3) **Edykt.**

L. 12159. C. k. sąd pow. miej. del. w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 13 stycznia, 13 lutego i 16 marca 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 97 w Staromieściu położonej wedle wyk. hip. 97 poz. A. B. dłużnika Franciszka Wróbla własnej na rzecz Schmerla Grünspana pto 220 złr. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1100 złr. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 110 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów dnia 14 listopada 1879.

(8143 3—3) **Edykt.**

L. 4186. Dnia 26 stycznia i dnia 1 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod nr 18 w Ropczycach położonej, dłużnika Leiby Blanka własnej przedmiotem ciała hipotecznego będącej na pokrycie pretensyi Herscha Kohna w kwocie 176 złr. 15 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum 90 złr. w. a.

Wrazie gdyby powyższa połowa realności przynajmniej za cenę szacunkową na powyższych dwóch terminach sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 1 marca 1880 o godzinie 3 $^1/_2$ po południu na który się wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa z tem że gdyby nie stanęli uważani będą że przystępują bezwarunkowo do wniosków większości stawających.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się Herscha Kohna, Leibę Blanka, Dawida Früchmana, dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego, Nathana i Haię Gipflów do rąk własnych, Prefekturę Tuszowską do rąk c. k. prokuratoryi skarbu, niewiadomych wierzycieli hipotecznych Leibę Majera, Michała Sieradzkiego, Reichera Barucha, Jana i Ewę Siekierskich, Herscha i Hanę Blanków, Feigę Mandel, Samuela Reera, Gitlę Blum, Kaspra Łozińskiego do rąk kuratora c. k. notaryusza p. dr. Strzelbickiego i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 30 października 1879.

(8145 3—3) **Edykt.**

L. 6236. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Salomeę z Swietlińskich Bollenbachową i Józefę Karpińską, iż przeciw nim i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wincentego Swietlińskiego, Joanna z Herdliczków Cyconiowa wytoczyła pod dniem 17 listopada 1879 l. 6236 pozew o uznanie własności 11/80 i 20/80 części realności pod l. k. 25 w Starym Sączu, i że termin do rozprawy ustnej na dzień 26 lutego 1880 o godzinie 9 z rana wyznaczony został.

Celem zastępowania pozwanych ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dr. Bersona, z którym też spór przeprowadzony zostanie.

Zleca się przeto pozwanym, aby odpowiednich środków prawnych do obrony użyli, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Stary Sącz dnia 27 listopada 1879.

(8211 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5180. W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Iwanowi Sieleckiemu, i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Maruńki Sieleckiej pto 183 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym w terminach:

21 stycznia
18 lutego 1880
19 marca

o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności pod liczbą popisową, 9 a subrepartycyjną 52 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn 8 grudnia 1879.

(8213 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5489. W dniach 21 stycznia 18 lutego 19 marca 1880 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym, przymusowa licytacya realności pod liczbą 38 i 59 w Pomoniętach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Fediowi Kużda na własność przynależnej, celem wydobycia należytości banku kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn 29 sierpnia 1879.

(8139 3—3) **Edykt.**

L. 7978. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Józefa Kisielewskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 30 zł. 33 i 10 zł. w. a. z pn. od dłużnika Antoniego Rogulskiego należącej mu się realności pod l. k. 171 w Romanowie położona rzeczonego dłużnika własna ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 21 stycznia, dnia 24 lutego i dnia 19 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 7 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka d. 30 września 1879.

(8234 3—3) **Edykt.**

L. 4856. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że wsprawie egzekucyjnej masy spadkowej po Mortku Federze przez kuratora Mayera Ferliga zastępywanej przeciw Wawrykowi Bajsarowicz pto 59 złr. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tusądowem na dniu 15 grudnia 1879 i na dn. 14 stycznia 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w księdze gruntowej gminy Smereków l. wyk. hip. 263 oznaczonego, na których to terminach powyższe ciało hipoteczne tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 110 złr.

Wadyum 11 złr. w. a.

Bliższe warunki, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 20 sierpnia 1879.

(8218 2—3) **Edykt.**

L. 53038. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Maryana Teodorowicza, że prośbę Teodora Teodorowicz de praes 11 listopada 1879 l. 53038 wypowiedział pełnomocnictwo Maryanowi Teodorowiczowi na dniu 10 sierpnia 1877 mu udzielone i że przyjęto wypowiedzenie to do wiadomości sądu celem doręczenia Maryanowi Teodorowiczowi uchwały tej ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Roberta Czajkowskiego z substytucyą adwokata dr. Stromengera.

Zarazem wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Maryana Teodorowicza, by wrazie, gdyby mu przeciw powyższemu wypowiedzeniu jakie środki prawne służyły, takowe ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile że wrazie przeciwnym skutki niekorzystne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(8278 2—3) **Edikt.**

Zl. 44783. Vom kaiser. königlich. lemberger städt del. Bezirksgerichte wird behufs Vertretung der dem Wohnort nach unbekannten Lucia Theiner für dieselle in dem Rechtsstreite des Blasius Neubauer gegen sie pto 68 fl. ö. W. s. N. G. auf deren Gefahr ein Curator in der Person des Advokaten Dr. Robert Czajkowski mit Substitution des Landesadvokaten Dr. Kuczkiewicz bestellt; dem Curator die Klage de praes. 6 September 1879 Zl. 39357 zugestellt zur Verhandlung die Tagfohrt auf den 3 Jänner 1880 um 10 Uhr Vormittags im S. II anberaumt, hienzu die Streitteile unter der Strenge des §. 18 J. H. dkl. vom 24 October 1845 J. Gb. Nr. 906 vorgeladen und dieses der Belangten Lucia Theiner mittelst Edicktes zu dem Ende kundgemacht, damit sie dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mitteile, oder diesem Gerichte einen anderen Sachwalter namhaft mache.

Lemberg den 8 November 1879.

(8263 2—3) **Edykt.**

L. 15494. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności mał. Mechli, Małki i Blumy Laulichtów w sumie 1100 zł. z pn. tudzież wierzytelności c. k. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w Sumie 3029 zł. 19 ct. w. a. z pn. rozpisaną została na zasadzie ułatwiających warunków przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 3/135 w Tarnowie na Grabówce położonej wedle Dom. 19 pag. 102 n. 31 haer. do dłużnika Karola Schottka należącej w ostatnim terminie to jest na dzień 19 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem, z tą zmianą w warunkach licytacyjnych edyktem z dnia 26go czerwca 1879 do l. 7692 ogłoszonych, iż sprzedaż pomienionej realności na powyższym terminie nastąpi także poniżej ceny szacunkowej sumę 10310 zł. 45 ct. w. a. wynoszącej za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę tudzież, że wadyum licytacyjne przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające ma wynosić tylko sumę 540 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 6 listopada 1879.

(8279 2—3) **Edykt.**

L. 49985. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Wolfa Reif, iż z powodu wniesionej przeciw niemu skargi bagatelarnej de praes. 30 września 1879 l. 43049 wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22 grudnia 1879 o godz. 9 z rana i ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra. Landesbergera z zastępstwem adw. Dra. Schaffa.

Wzywa się go tedy, by przed tym terminem zgłosił się lub środki obronne ustanowionemu kuratorowi podał gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie praepisze.

Lwów dnia 20 listopada 1879.

(8275 2—3) **Edykt.**

L. 4451. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Fajgi Knoblauch jako cesyonarjuszki Majlecha Seifert w kwocie 86 złr. 80 ct. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 298 w Piskorowicach Mojżesza Joela Singer własnego na dniu 29 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 o 10 godz. rano, tylko za cenę szacunkową 630 złr. lub wyżej, zaś na dniu 4 marca 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 63 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 18 września 1879.

(8273 2—3) L. 5158.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sum 60 zł. i 300 zł. wa. na rzecz Reginy Wojciech w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie 1/8 część gruntów i budynków w Zarembku Białożyrowym w Kamesznicy, do dłużnika Franciszka Białożyta należąca w trzech terminach: 19 grudnia 1879, 29 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 370 złr.

Wadyum 37 złr.

Milówka 13 września 1879.

(8276 2—3) **Obwieszczenie.** L. 2551.

W sądzie tutejszym odbędzie się 8, 22 stycznia, 12 lutego 1880, z rana egzekucyjna sprzedaż realności nr. 119 w Pewli składającej się z 7 morgów gruntu, zabudowań mieszkalnych i gospodarskich Jana Żydka własnej niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 420 złr.

Wadyum 42 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemien 18 maja 1878.

(8270 2—3) **Edykt.**

L. 11345. C. k. sąd pow. m. del. w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 9 stycznia, 10 lutego i 12 marca 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż części realności pod l. k. 4 w Staroniwie 4 $^1/_2$ morga obejmującej, położonej, dłużnika masy nieobjętej ś. p. Józefa Prostkiewicza własnej na rzecz p. Emilii Baczyńskiej pto 780 złr. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 540 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie niżej ceny.

Wadyum wynosi 54 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi i akt ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 18 listopada 1879.

(8209 2—3) **Edykt.**

L. 4261. W dniu 12 stycznia, 16 lutego i 22 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 69 w Zalesiu położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, wedle ks. grunt. gminy Zalaa l. wyk. hip. 69 Piotra Palusa własnej.

Wadyum wynosi 65 złr. zaś cena wywołania 645 złr.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyę dozwolająca i następne dosyć w czas lub wcale doręczona nie została lub którzy po dniu 30 październiuka 1879 do hipoteki realności tej weszli, na ręce ustanawiającego się kuratora p. Franciszka Domagały.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 27 października 1879.

(8264 2—3) **Edykt.**

L. 12907. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w sumie 4000 złr. z pn. rozpisał w drodze dalszej egzekucyi skryptu dłużnego przez Izaaka Pilzera w dniu 1 stycznia 1877 notaryalnie zeznanego egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 136 w Tarnowie w mieście położonej dłużnika Józefa Pilzera własnej w ostatnim terminie na dniu 10 lutego 1880, o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbyć się mającym. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 6151 złr. 97 ct., poniżej której realność powyższa sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 500 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze. Tarnów dnia 11 września 1879.

(8228 2—3) **Edykt.**

L. 17635. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Przemyślu jako władza spadkowa wzywa wszystkich wierzycieli roszczących sobie pretensye do masy spadkowej na dniu 9 września 1879 w Przemyślu, bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłego przedsiębiorcy Kalmana Reich, by w celu zgłoszenia i wywodu swych pretensyi dnia 26 stycznia 1880 o godzinie 10 rano zgłosili się w tutejszym sądzie l. b. 28, lub tego czasu prośby swe pisemnie wnieśli, inaczej bowiem utracą swe prawa do masy spadkowej, jeżeli takowa przez zaspokojenie zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpaną a niezgłaszającym się prawo zastawu nie przysługa.

Przemyśl 5 grudnia 1879.

(8231 3—3) **Edykt.**

L. 6701. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 56 złr. z pn. przez Majera Mischla przeciw Gabryelowi Andres wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 grudnia 1879, 14 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 66 w Dobrzanach w starostwie lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 złr. Zakład wynosi 20 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednak tylko za kwotę wyrównającą długom na tej realności ciążącym sprzedaną zostanie, gdyby zaś na tym terminie kupiec się nie znalazł, [illegible] nie uzyskano ustanowienia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 26 lutego 1880 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytatyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej regjstraturze.

Szczerzec 30 września 1879.

Doniesienia prywatne.

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory włoskie w dużych przepysznych różach (7996 3—?) poleca **najtaniej** handel

St. Markiewicza

We Lwowie, w Rynku l. 42.

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS (8241 3—6)

Mydło to odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

We Lwowie: w aptece p. Mikolascha i w magazynach Pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahla etc.

Wyprzedaż książek.

Ceny niesłychanie zniżone.

SCHMITT HENRYK. Panowanie Stan. Augusta (z rycinami J. Kossaka i W. Eliasza). Cena 1 zł. 50 ct. zniż. 40 ct.
PAMIĄTKA DLA RODZIN POLSKICH, 2 tomy, z przedmową Bolesławity (Kraszewskiego). Cena 4 zł. zniżona 80 ct.
POL W. Obrazy z życia i natury, 2 tomy. Cena 4 zł., zniż. 60 ct.
BUSZCZYŃSKI. Ameryka i Europa, studyum histor. Cena 5 zł., zniż. 80 ct.
ZACHARYASIEWICZ. Marek Poraj, powieść histor. Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 40 ct.
PRĄDZYŃSKI. O prawach kobiety, 4 zł., zniż. 80 ct.
FLAMARION. Opowiadanie o nieskończoności. Cena Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 60 ct.
MILL. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 40 ct.
SIMON J. Rzecz o szkole, 2 zł. 40 ct.. zniż. 30 ct.
MAX-MULLER. O umiejętności języka, 2 tomy. Cena 9 zł., zniż. 3 zł.
X. ST. CHOŁONIEWSKI. Pisma, 2 tomy. Cena 3 zł. 60 ct., zniż. 60 ct.
HEISIG. Przewodnik do rysunku, cyrkl. i liniowego. Cena 2 zł. 40 ct., zniż 50 ct.
HOFFMAN. Chemia. Cena 3 zł. 50 ct., zniż. 60 ct.
DZIEDUSZYCKI M. Żywot arcyb. Sierakowskiego. — Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 30 ct.
WIERZBICKI. Geometrya wykreślna, 2 tomy z atlasem. Cena 4 zł., zniż. 1 zł. 20 ct.
ASNYK (El-y). Cola Rienzi, dramat. 2 zł., zn. 80 ct.
ROVANI. Młodość Cezara, pow. histor., 3 zł., zniż. 1 złr.
JORDAN. Położnictwo, 2 t., 4 zł., zniż 2 zł. 50 ct.

Adres: **K. Bartoszewicz, Kraków,** ulica Batorego l. 63. (7902 6—6)

Spratta

patentowane Suchary mięsne dla psów.

Uznane za najtańszą i najzdrowszą karmę dla psów myśliwskich i innych, gdyż sporządzone z najlepszej mąki, części mięsnych i daktyli, są zupełnie wolne od soli.

Jedyny skład tylko że w handlu

O. T. Wincklera

Lwów, Dom narodny.

(8280 2—6)

Już wyszedł

Kalendarz „CHATY“

na rok 1880

rocznik IIIty!

Cena egzempl. **35** ct., z przesyłką **40** ct. — 12 egzempl. razem **3** zł. **60** ct. z przesyłką **4** zł. — Zamówienia przyjmuje **Drukarnia Ludowa we Lwowie,** plac bernardyński liczba 7. (8243 3—3)

„**CALICOT**“ włoskie płótno bawełniane **najtrwalszy materyał na KALESONY MĘZKIE** sztuka 30 łok. wied. 10 par kalesonów **złr. 8.50.** Kalesony uszyte zapinane na guziki lub do ściągania tasiemką **zł. 1.35,** poleca handel płócien i bielizny **Jana Riedla** Lwów, plac Maryacki l. 6. (7291 4—6)

PAPIER WLINSJ

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego (7850 2—12)

Nakładem Wydawnictwa

CZYTELNI LUDOWEJ w Krakowie wyszło:

Siedm Kalendarzy

na rok 1880

układu *A. Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny** 65 ct., na uczczenie rozpoczynającego się jubileuszu **J. Majera**, Prezesa Akademii Umiejętności. Oprócz działu informacyjnego, kalendarz ten zawiera w sobie ważniejsze artykuły, a mianowicie: Kalendarz historyczny od czasów Piastowskich aż do powstania Kościuszkowskiego, Józef Majer, szkic biograficzny (z portretem). Stanisław hr. Tarnowski, szkic biograficzny (z portretem). Chronologia wypadków historycznych, tyczących się ziemi polskiej od r. 1795 do 1830 r., skreślił W. G....ski. Odkrycia, wynalazki i pomysły znaczniejsze dokonane w ostatnich 100 latach, zebrał W. Rz. .ski.

2) **Krakowski** domowy gospodarski 45 ct., w którym, wobec wzrastającego gospodarstwa stawowego w Galicyi, umieszczonym jest ważny artykuł **kalendarz rybacki** i t. d.

3) **Ludowy** 18 cnt.

4) **Kalendarzyk pugilaresowy** 25 ct., z portretem jubilata Majera i krótkiem wspomnieniem o życiu, z okładką litografowaną, przedstawiającą odrestaurowanie Sukiennic, Zamek i t. p. 40 ct. (złocone brzegi).

5) **Kieszonkowy** 18 ct. (oprawny w skórkę i jedwab 40 ct.).

6) **Ścienny** z portretem jubilata Majera 25 ct.

7) **Biurkowy** na kartonie drukowany 24 ct. — wszystkie te kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach, składach materyałów piśmiennych i t. d., jak również u *H. Nowoleckiej*, utrzymującej biuro umieszczeń nauczycieli, nauczycielek i t. d. ulica Gołębia niższa l. 183. Biorącym na tuziny, odstępuje się znaczny rabat. — Tamże nabyć można następujące wyszłe dziełka:

Pół wieku pracy J. I. Kraszewskiego wraz z szczegółowo opracowaną biografią, przez A. Nowoleckiego i Wł. Sabowskiego, z portretem fotodrukowanym zł. 1 25 ct., toż samo dziełko w streszczeniu z portretem 50 cnt.

Żywoty 12 świętych niewiast polskich z 12 obrazkami 15 cnt., toż samo na pięknym papierze, z opisem 2ch najdawniejszych kościołów warszawskich, 20 cent.

(7943 4—?)

(8244 3—6)

Wynaleziona w r. 1856 i fabrykowana

Massa do froterowania posadzki,

jest nie prześcignionym w dobroci i najtańszém środkiem: posadzce tak z miękkiego jak i twardego drzewa, starej lub nowej, a podług życzenia kolorowy lub bezbarwny najpiękniejszy i trwały połysk nadać.

O. T. Winckler, Lwów.

!Niezaprzeczenie!

najlepsze, najskuteczniejsze i najczyściejsze bonbony przeciw kaszlowi, zaflegmieniu i chrypce są

wiedeńskie cukierki od kaszlu

wyrabiane z lodowatego cukru, ślazu i słodkiego drzewka

Feliksa Ronspergera, we Wiedniu, IV bec., Hauptstrasse 29.

Pudełko kosztuje **10 ct.**, też same z dodatkiem świeżego soku ananasowego **20 ct.**

Składy dla Galicyi znajdują się:

we Lwowie u Braci Łazowskich apt., **w Krakowie** u p. A. Dylskiego aptek., **w Kołomyi** u p. J. Sidorowicza, **w Tarnowie** u p. J. Reida.

Z kilkuset listów zawierających podziękowania i uznania za skuteczność tego wyrobu przytacza się tutaj tylko jeden:

Wilno. **Do Pana Feliksa Ronspergera,** (7449 2—?)

Upoważniam Pana do publicznego ogłoszenia mego podziękowania za pańskie **Wiedeńskie cukierki od kaszlu**, które mię wybawiły od kilkuletniego kataru płucowego. *Ienerał-Major książe Jan Giutout.*

L. 12664. Ces. kr. uprzyw. (8281)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Doniesienie.

Z obwieszczeń po naszych stacyach plakatowanych można powziąć do wiadomości, które taryfy w ruchu handlowym z Niemcami wychodzą z życia z dniem 31 grudnia 1879 r., a które aż do dalszego rozporządzenia pozostają w ważności.

Czy i o ile nowe taryfy w miejsce obecnie istniejących zostaną zaprowadzone, będzie później publikowanem.

Wiedeń, dnia 2 grudnia 1879.

Generalna Dyrekcya.

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon Styczniowy z roku 1880

od akcyj

C. k. uprz. Galic. akcyjnego Banku hipotecznego ściągnięty będzie począwszy od

2 stycznia 1880 za wypłatą złr. 10 a. w.

We Lwowie przy kasie głównej Zakładu.
W Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu we filiach.
W Wiedniu: w Bank- und Wechslergeschäft der nieder-österr. Escompte-Gesellschaft.

Lwów, dnia 12 grudnia 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony). (8284 1—3)

L. 8183 785/R Ces. król. uprzyw. (8306 1—3)

kolej Arcyks. Albrechta.

Ogłoszenie.

Zaprowadzone na naszej kolei ogłoszeniem z dnia 16 października b. r. trzydniowe przedłużenie terminu dostawy dla przesyłek zwyczajnych, które przestrzeń Stanisławów-Ciężów przechodzić muszą znosi się z upływem 15 grudnia b. r., a natomiast wchodzą i dla tych przesyłek w użyciu zwyczajne terminy dostawy w §. 57 regulaminu ruchu bliżej określone.

Lwów dnia 15 grudnia 1879.

(Przedruk nie będzie płacony)

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.